

Robert Skobelski

**PROBLEMY ROZWOJU GOSPODARCZEGO  
ZIEM ODZYSKANYCH W PIERWSZYM  
POWOJENNYM DZIESIĘCIOLECIU (1945–1955)**

W 1945 roku, w wyniku decyzji wielkich mocarstw, Polska otrzymała tereny poniemieckie na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej, czyli tzw. Ziemie Odzyskane (ZO). Obszary te, w porównaniu z innymi częściami Niemiec były mniej rozwinięte gospodarczo, jednak w przeciwieństwie do przejętych przez Związek Radziecki słabo zurbanizowanych i uprzemysłowionych ziem II Rzeczypospolitej na wschodzie, posiadały gęstą sieć miast i kilka znaczących ośrodków przemysłowych. Gorzej przedstawiała się natomiast rolnicza wartość nowych obszarów – wprawdzie na ogół były dobrze zagospodarowane, jednak jakością gleb daleko odbiegały nie tylko od dawnych Kresów Wschodnich, ale również ziem centralnej Polski<sup>1</sup>.

Ziemie Odzyskane były w 1945 r. poważnie zniszczone, co w znacznym stopniu wpłynęło na ich powojenną sytuację gospodarczą. Złożyło się na to szereg przyczyn: dekapitalizacja majątku, spadek produkcji rolnej i przemysłowej w czasie wojny, ewakuacja gospodarstwa polegająca na wywiezieniu urządzeń fabryk, przedsiębiorstw, zakładów i wielu zapasów za Odrę, dewastacja gospodarstw i urządzeń komunalnych w miastach. Dalsze zniszczenia spowodowane zostały bezpośrednimi działaniami wojennymi, które objęły ważniejsze obiekty przemysłowe położone w najbardziej uprzemysłowionych okręgach. Zniszczenia dokonywane były także przez specjalne oddziały wojskowe i pozostawione przez władze niemieckie grupy sabotażowe. Dewastacji majątku ZO dopełniły wojska radzieckie, zarówno jeszcze podczas wojny, jak też po jej zakończeniu<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup>Zob.: S. SMOLIŃSKI, M. PRZEDPELSKI, B. GRUCHMAN, *Struktura przemysłu Ziemi Zachodnich w latach 1939–1959*, Poznań 1960, s. 40–42; M. PRZEDPELSKI, S. SMOLIŃSKI, *Struktura społeczno-gospodarcza Ziemi Zachodnich w latach 1933–1960*, Poznań 1964, s. 313; T. DERLATKA, J. LUBOJAŃSKI, *Ziemie Zachodnie i Północne Polski. Fakty, liczby*, Warszawa 1964, s. 20–24.

<sup>2</sup>Zob.: M. L. KROGULSKI, *Okupacja w imię sojuszu. Armia Radziecka w Polsce 1944–1956*, Warszawa 2000, s. 22 i nast.; S. ŁACH, *Zasiedlenie Ziemi Zachodnich i Północnych*

Średnia zniszczeń w przemyśle ZO dochodziła w 1945 r. do 73,1% i była wyższa od średniej zniszczeń przemysłu w całym kraju. Spośród 9255 zakładów i przedsiębiorstw na tym obszarze, zniszczeniu uległo 6727. Straty w budownictwie mieszkalnym osiągnęły 1,5 mln izb, czyli 45% zasobów. Liczba budynków mieszkalnych, których stopień uszkodzeń przekraczał 10%, wynosiła 147 824 (na ziemiach dawnych 147 607). Należy w tym miejscu dodać, iż straty powierzchni mieszkaniowej na ZO pogłębiły się w okresie bezpośrednio powojennym, ponieważ wiele budynków uszkodzonych jedynie częściowo niszczała na skutek braku remontów i właściwego zabezpieczenia. Z 11 083 km linii kolejowych niezdatnych do eksploatacji było 6980 km (77%). Do użytku nie nadawało się również 70% mostów i 25% dróg kołowych. Spośród 449701 gospodarstw wiejskich 123 793 było zrujnowanych w co najmniej 15%. Przeciętny stopień zniszczeń zagród dochodził do 27,5% (podobny wskaźnik dla całej Polski wynosił 22%). Odłogiem leżało aż 78% gruntów ornych, zaś straty w inwentarzu żywym dochodziły do 80–90%<sup>3</sup>.

Podstawowym problemem okresu odbudowy na ZO było możliwie szybkie uruchomienie i rozwinięcie produkcji przemysłowej i rolnej, środków transportu, naprawa linii kolejowych i ożywienie wszelkiej innej działalności gospodarczej. Na przeszkodzie w realizacji tych zadań stały, prócz zniszczeń, duże ruchy migracyjne, całkowite opuszczenie większości zakładów przemysłowych przez fachowców, brak dokumentacji technicznej, zaminowanie wielu obiektów, a także szabrownictwo oraz grabież urzędów i maszyn przez radzieckie władze wojskowe. W tych warunkach odbudowa gospodarcza terenów ponemieckich postępowała wolniej niż pozostałych ziem polskich<sup>4</sup>.

Na mocy dekretu z marca i ustawy z maja 1945 r., państwo przejęło przedsiębiorstwa opuszczone i porzucone (ponemieckie)<sup>5</sup>. Do obejmowania i uruchamiania ocalałych zakładów powołano specjalne grupy operacyjne

---

*w latach 1945–1950. Uwarunkowania społeczno-polityczne procesu osiedleńczego*, [w:] *Demografia i społeczeństwo Ziemi Zachodnich i Północnych 1945–1995. Próba bilansu*, red. E. Frątczak, Z. Strzelecki, Warszawa 1996, s. 120–121.

<sup>3</sup>C. OSĘKOWSKI, *Spółczesność Polski zachodniej i północnej w latach 1945–1956. Procesy integracji i dezintegracji*, Zielona Góra 1994, s. 28–29; Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Ministerstwo Ziemi Odzyskanych (dalej: MZO), sygn. 1708, Zniszczenia wojenne osiedli na Ziemiach Odzyskanych na tle ogólnego zniszczenia kraju; *ibidem*, MZO, sygn. 1708, Zestawienie zniszczeń wojennych w budynkach miast; M. MAGIERSKA, *Ziemia Zachodnie i Północne w 1945 roku. Kształtowanie się podstaw polityki integracyjnej państwa polskiego*, Warszawa 1978, s. 54; P. DZIURZYŃSKI, *Osadnictwo rolne na Ziemiach Odzyskanych*, Warszawa 1983, s. 212; T. DERLATKA, J. LUBOJAŃSKI, *op. cit.*, s. 40.

<sup>4</sup>B. KOSZEL, *Integracja gospodarcza z Macierzą*, [w:] *Polska na Odrę i Bałtykiem*, red. S. Sierpowski, Poznań 1986, s. 95; A. MAGIERSKA, *Przywrócić Polsce. Przemysł na Ziemiach Odzyskanych 1945–1946*, Warszawa 1986, s. 128.

<sup>5</sup>Dz. U. RP z 1945 r., nr 9, poz. 45, Dekret z dnia 2 marca 1945 r. o majątkach opuszczonych i porzuconych; *ibidem*, nr 17, poz. 97, Ustawa z dnia 6 maja 1945 r. o majątkach

Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów (KERM). Działały one już od końca 1944 r. na ziemiach dawnych. Grupy operacyjne dysponowały bardzo skromnymi środkami, jednakże w pierwszych miesiącach 1945 r. objęły swoim zainteresowaniem na terenach poniemieckich 111 powiatów, 10 miast liczących powyżej 50 tys. mieszkańców i 112 miast powyżej 10 tys., zabezpieczyły 8 tys. zakładów przemysłowych i zdołały uruchomić produkcję w 1800 przedsiębiorstwach<sup>6</sup>.

W latach 1945–1946 na ZO odbudowywano przede wszystkim najważniejsze ośrodki przemysłowe i największe zakłady, głównie na Górnym i Dolnym Śląsku, gdzie koncentrowano większość zachowanego parku maszynowego. Na Wybrzeżu uruchomiono porty wraz z okolicznymi wielkimi zakładami produkcyjnymi. Nie wystarczało natomiast w tym czasie funduszy na równoczesną i równomierną odbudowę drobniejszych przedsiębiorstw i mniejszych miast. Mimo to, w 1946 r. udział przemysłu i rzemiosła przemysłowego ZO w produkcji ogólnokrajowej wyniósł 20%, a zatrudnienie wzrosło do ponad 400 tys. osób<sup>7</sup>.

Zasadniczy proces powojennej odbudowy kraju przypadł na okres realizacji planu 3-letniego. Głównymi zadaniami planu, uchwalonego w lipcu 1947 r. i obejmującego lata 1947–1949, była likwidacja skutków zniszczeń wojennych w gospodarce, podniesienie stopy życiowej społeczeństwa, utrwalenie ustroju społeczno-gospodarczego związanego z reformą rolną i nacjonalizacją przemysłu oraz scalenie terenów poniemieckich z resztą Polski<sup>8</sup>.

Podczas realizacji planu 3-letniego, w odniesieniu do ZO państwo w dalszym ciągu nie mogło sobie pozwolić na rekonstrukcję całego przemysłu istniejącego tutaj do 1945 r. W tej sytuacji postanowiono lokalizować inwestycje w zakładach oraz przedsiębiorstwach, których budynki i urządzenia były zniszczone w stosunkowo niewielkim stopniu. Dawało to możliwość osiągnięcia szybkich efektów produkcyjnych. Według założeń planu, udział przemysłu ZO w produkcji ogólnokrajowej miał wynosić w 1947 r. – 25%, w 1948 r. – 30% i w 1949 r. – 33%. Zgodnie z tymi wytycznymi, stopniowo zwiększano skalę nakładów inwestycyjnych na omawianych obszarach<sup>9</sup>.

---

opuszczonych i porzuconych.

<sup>6</sup>J. W. GOŁĘBIEWSKI, *Założenia, realizacja i wyniki nacjonalizacji przemysłu*, [w:] *Gospodarka Polski Ludowej 1944–1955*, red. J. Kaliński, Z. Landau, Warszawa 1974, s. 79; P. DZIURZYŃSKI, *op. cit.*, s. 342.

<sup>7</sup>J. KOSTROWICKA, Z. LANDAU, J. TOMASZEWSKI, *Historia gospodarcza Polski XIX i XX wieku*, Warszawa 1984, s. 493; A. JEZIERSKI, B. PETZ, *Historia gospodarcza Polski Ludowej 1944–1985*, Warszawa 1988, s. 50; B. KOSZEL, *op. cit.*, s. 96.

<sup>8</sup>Dz. U. RP z 1947 r., nr 53, poz. 285, Ustawa z dnia 2 lipca 1947 r. o Planie Odbudowy Gospodarczej.

<sup>9</sup>S. JANKOWSKI, *Przejmowanie i odbudowa przemysłu dolnośląskiego 1945–1948*, War-

Jednym z głównych warunków odbudowy i włączenia terenów poniemieckich do gospodarczego organizmu Polski stało się odtworzenie ich systemu komunikacyjno-transportowego. Na remonty i modernizację dróg, mostów oraz linii kolejowych państwo przeznaczyło znaczną część swoich środków finansowych. Przyniosło to wymierne efekty: w latach 1945–1950 odbudowano na przykład w 90% dolnośląską sieć kolejową, zdołano również udrożnić komunikację wodną na Odrze. Obydwa przedsięwzięcia miały kluczowe znaczenie dla wywozu węgla ze Śląska<sup>10</sup>.

W planie 3-letnim priorytetowo potraktowano sprawy gospodarki morskiej, zwłaszcza że szeroki pas wybrzeża i dwa rozwinięte zespoły portowe – Gdańsk–Gdynia i Szczecin–Świnoujście – rokowały spore perspektywy rozwoju. Uwagę władz skupiały w tym czasie głównie stocznia i port szczeciński, jako najdalej wysunięte na zachód<sup>11</sup>.

Odbudowę portu szczecińskiego prowadziło Biuro Odbudowy Portów (dalej: BOP), przy współdziałaniu Delegatury Głównego Urzędu Morskiego, przekształconej następnie w Urząd Morski w Szczecinie. BOP jeszcze w 1945 r. opracowało tzw. mały plan odbudowy portów, który miano realizować w latach 1945–1946. Jednak właściwą odbudowę i rozbudowę portu w Szczecinie można było podjąć dopiero w 1947 r., czyli po przejęciu jego znacznej części z rąk radzieckich władz wojskowych. Do tego czasu ta największa na Pomorzu Zachodnim jednostka portowa służyła nieomal wyłącznie zaopatrywaniu radzieckich wojsk okupacyjnych w Niemczech. Przyjmowano tutaj również statki z polskimi repatriantami, przybywającymi przede wszystkim z brytyjskiej strefy okupacyjnej<sup>12</sup>.

---

szawa 1982, s. 172–173; A. JEZERSKI, B. PETZ, *op. cit.*, s. 57; J. KOSTROWICKA, Z. LANDAU, J. TOMASZEWSKI, *op. cit.*, s. 498; Nakłady inwestycyjne na przemysł ZO wyniosły w latach 1945–1949 około 40% inwestycji ogólnokrajowych (W. TURNOWIECKI, *Przemiany gospodarcze Ziemi Zachodnich i Północnych*, [w:] *Ziemi Zachodnie i Północne Polski w półwieczu*, red. R. Rybiński, Toruń 1997, s. 85).

<sup>10</sup>W. KAWALEC (red.), *Rozwój gospodarczy Ziemi Zachodnich w dwudziestolecie Polski Ludowej i jego perspektywy*, Poznań 1964, s. 180; *Rozwój gospodarczy Ziemi Zachodnich i Północnych*, praca zbiorowa, oprac. E. Męclewski i in., Warszawa 1960, s. 272 i nast. Pierwszy transport węgla z Koźła do Szczecina wyruszył w maju 1946 r. (C. OSEKOWSKI, *Problemy zagospodarowania Odry po drugiej wojnie światowej*, [w:] *Studia Zachodnie*, red. J. Benyskiewicz, Zielona Góra 1992, t. I, s. 166).

<sup>11</sup>Z. MISZTAŁ, *Polityka morska w 40-leciu PRL*, [w:] *40-lecie powrotu Ziemi Zachodnich i Północnych (Materiały ogólnopolskiej sesji naukowej odbytej w dniach 25–26 czerwca 1985 r.)*, Warszawa 1986, cz. III, s. 102.

<sup>12</sup>Zob.: R. TECHMAN, *Armia Radziecka w gospodarce morskiej Pomorza Zachodniego w latach 1945–1956*, Poznań 2003, s. 121 i nast.; E. DOBRZYCKI, *Zespół portowy Szczecin–Świnoujście*, [w:] *Pomorze Szczecińskie 1945–1965*, red. E. Dobrzycki, H. Lesiński i Z. Łaski, Poznań 1967, s. 143, 147; Do końca 1947 r. BOP wykonało tutaj ponad sto inwestycji. Przystosowano do prac przeładunkowych około 1500 metrów nabrzeży,

III Zjazd Przemysłowy Ziemi Odzyskanych, który obradował na jesieni 1947 r. w Szczecinie zdecydował o przyspieszeniu rozwoju tutejszego portu. Utworzono w tym celu Komisję Aktywizacji Regionu Szczecińskiego, będącą międzyministerialnym organem przy KERM-ie. Natomiast pod koniec listopada 1947 r. zorganizowano w Szczecinie Polską Żeglugę Przybrzeżną na Bałtyku „Gryf”, która podjęła przewozy pasażersko-towarowe na trasie Szczecin–Świnoujście. Rok później powstał tutaj również oddział gdyńskiego przedsiębiorstwa żeglugowego „Gdynia–Ameryka Linie Żeglugowe S.A. (GAL)”<sup>13</sup>.

Stopniowo wzrastała zdolność przeładunkowa poru szczecińskiego. W 1946 r. wynosiła 100 tys. ton, w 1947 r. – 1250, w 1948 r. – około 2500 i prawie 6 mln ton w 1949 r. Gdy w 1946 r. wpłynęło do portu 1181 jednostek, w tym pierwszy polski statek handlowy „Hel”, to w ostatnim roku planu 3-letniego było ich 3873<sup>14</sup>.

Stocznia szczecińska, odbudowywana od 1947 r., występowała wprawdzie przez jakiś czas jedynie jako baza naprawcza, jednak pod koniec 1949 r. postanowiono uruchomić w niej produkcję statków i stworzyć w Szczecinie drugi po Gdańsku ośrodek przemysłu okrętowego<sup>15</sup>.

Porty Gdańska i Gdyni ucierpiały poważnie, podobnie jak Szczecin, w wyniku nalotów bombowych i bezpośrednich działań wojennych. Mimo zniszczeń, już w lipcu 1945 r. zespół portowy przeładował 917 tys. ton towarów, by w 1946 r. osiągnąć poziom 7732 tys. ton. Ogółem obsłużono wtedy w portach 5377 jednostek<sup>16</sup>.

---

zabezpieczono o odbudowano kilkanaście magazynów i dźwigów, wyremontowano duży elewator portowy, prom kolejowy, pontony i przesuwnicę wagonową na Gryfii, odbudowano chłodnię rybną i budynek szkoły morskiej. Z basenów, kanałów i toru wodnego podnoszono i usuwano zatopiono takie wraki (W. MYŚLENICKI, *Pomorze Zachodnie*, [w:] *Odbudowa Ziemi Odzyskanych (1945–1955)*, red. K. Piwowski, S. Zajchowska, Poznań 1957, s. 243; E. DOBRZYCKI, *op. cit.*, s. 149).

<sup>13</sup>F. GRONOWSKI, *Gospodarka morska*, [w:] *Szczecińskie. Rozwój województwa w Polsce Ludowej*, Warszawa 1970, s. 99–104. Największe inwestycje portowe w Szczecinie przypadły na lata 1948–1950. W tym czasie województwo szczecińskie zajęło drugie miejsce po Śląsku w państwowym planie inwestycyjnym. Było to jedno z największych tego typu przedsięwzięć w Europie, Archiwum Państwowe w Szczecinie (dalej: APSz), Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej (dalej: PWRN), sygn. 2267, *Rozwój województwa szczecińskiego w latach 1945–1958*.

<sup>14</sup>Na 5970 tys. ton przeładunków, 3319 tys. przypadło na węgiel, 506 tys. ton na rudę żelaza, 204 tys. na zboże, 53 tys. na drewno, 137 tys. na inne towary masowe oraz 231 tys. ton na drobnicę (W. MYŚLENICKI, *op. cit.*, s. 224; patrz też: E. DOBRZYCKI, *op. cit.*, s. 153).

<sup>15</sup>F. GRONOWSKI, *op. cit.*, s. 108–109.

<sup>16</sup>H. EDEL-KRYŃSKI, *Pomorze Gdańskie*, [w:] *Odbudowa...*, s. 384–385.

Do końca 1947 r. stocznie województwa gdańskiego wyremontowały blisko 800 statków, w tym 257 zagranicznych. Prócz tego, celem pełnego wykorzystania parku maszynowego, prowadzono produkcję uboczną jak montaż traktorów, samochodów ciężarowych oraz remonty wagonów kolejowych<sup>17</sup>.

Okres planu 3-letniego stanowił kolejny etap odbudowy i modernizacji portów Gdańska i Gdyni. Wzrosły moce przeładunkowe, zaś odtworzone możliwości produkcyjne pozwalały na budowę jednostek pełnomorskich i trawlerów rybackich. Pierwszy statek spłynął na wodę 6 listopada 1948 r. Był nim rudowęglowiec o nośności 2540 DWT, który otrzymał nazwę „Sołdek”<sup>18</sup>.

Wiele uwagi państwo poświęcało rozwojowi rybołówstwa. W województwie gdańskim ośrodkami tej branży gospodarki morskiej stały się Łeba, Górkki, Świbno i Jantar. W 1946 r. rybołówstwo regionu osiągnęło 23 tys. ton połowów, zaś pod koniec realizacji planu 3-letniego 66 tys. ton<sup>19</sup>.

Na Pomorzu Zachodnim zniszczeniu portów i zakładów przetwórstwa rybnego towarzyszyło zatopienie prawie całej floty połowowej. Szybko jednak przystąpiono do odbudowy stoczni i warsztatów rybackich w Świnoujściu, Dziwnowie, Nowym Warpnie, Wolinie, Kołobrzegu, Darłowie i Ustce<sup>20</sup>. Początkowo małe, mniej zdewastowane porty rybackie wykorzystywano do przeładunków handlowych. Stało się to koniecznością w momencie, kiedy odbudowa głównych jednostek portowych nie była jeszcze zakończona. Obok rybołówstwa przybrzeżnego, rozpoczęto również rozwijać rybołówstwo dalekomorskie, które nie istniało tutaj przed wojną<sup>21</sup>.

Wraz z portami i stoczniami uruchamiano inne przedsiębiorstwa Wybrzeża. Na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1946 w pierwszej kolejności ruszyły zakłady spożywcze, energetyczne i w pewnym stopniu chemiczne: w 1945 r. czynnych było 114 obiektów przemysłu rolno-spożywczego i 48

<sup>17</sup>W stoczniach Gdańska i Gdyni zmontowano w tym czasie, tj. do końca 1947 r. 2 tys. traktorów, 500 samochodów ciężarowych i wyremontowano 760 wagonów (H. EDEL-KRYŃSKI, *op. cit.*, s. 375).

<sup>18</sup>C. WOJEWÓDKA, *Gospodarka morska*, [w:] *Gdańskie. Rozwój województwa w Polsce Ludowej*, red. J. Kołodziejcki, Warszawa 1970, s. 123–124, 139–140; Obroty towarowe portów w pierwszych latach powojennych kształtowały się następująco: 1945 r. – 917 tys. ton, 1946 r. – 7737, 1947 r. – 9691 i w 1950 r. – 9766 (H. EDEL-KRYŃSKI, *op. cit.*, s. 386).

<sup>19</sup>C. WOJEWÓDKA, *op. cit.*, s. 148.

<sup>20</sup>Z przedwojennego taboru połowowego w 1945 r. morskie urzędy rybackie zarejestrowały tylko jeden kuter, czternaście łodzi motorowych i 58 łodzi wiosłowych (W. MYŚLENICKI, *op. cit.*, s. 248; M. PAWLACZYK, *Gospodarka morska*, [w:] *Koszalińskie w dwudzieścioleciu*, red. H. Rybicki, W. Jędrzejczak, Poznań 1966, s. 159).

<sup>21</sup>W 1949 r. w Świnoujściu powołano przedsiębiorstwo połowów dalekomorskich „Delphin” (F. GRONOWSKI, *op. cit.*, s. 113–114).

przemysłu energetycznego<sup>22</sup>. Przemysł na tym obszarze koncentrował się w znacznej mierze w Szczecinie i jego okolicach. Natomiast wschodnia część regionu miała charakter rolniczy. Pewną rolę odgrywała tutaj wytwórczość rolno-spożywcza, oparta na miejscowej bazie surowcowej<sup>23</sup>.

W latach realizacji planu odbudowy gospodarczej udział przemysłu zachodniopomorskiego w produkcji krajowej wynosił 1,6%. Z większych przedsiębiorstw uruchomiono wtedy: cukrownie w Szczecinie, Kluczewie i Gryficach, Hutę „Szczecin”, Zakłady Włókien Sztucznych, Zakłady Nawozów Fosforowych, Pomorskie Zakłady Przemysłu Tłuszczowego w Stargardzie, Zakłady Przemysłu Odzieżowego w Myśliborzu, fabrykę zapalek w Sianowie, fabrykę narzędzi rolniczych w Słupsku, fabrykę pieców w Darłowie, roszarnię w Koszalinie<sup>24</sup>.

Podobnie szybkie tempo charakteryzowało odbudowę przemysłu w woj. gdańskim. W czerwcu 1947 r. tutejszy przemysł wielki i średni zatrudniał już 32 295 tys. osób w 357 zakładach. Rok wcześniej nastąpił rozruch jednego z największych przedsiębiorstw przemysłu drzewnego w Polsce – Fabryki Mebli i Krzesel w Gościninie. Inwestycje planu 3-letniego zaowocowały w Gdańsku, w stosunku do roku 1947, 5-krotnym wzrostem produkcji energetycznej, 3-krotnym tłuszczowej, 2-krotnym drzewnej i aż 6-krotnym wzrostem produkcji rybnej<sup>25</sup>.

Warmia i Mazury w układzie gospodarczym Prus Wschodnich nie miały przed wojną większego znaczenia. Przemysł opierał się tutaj na drobnych i rozproszonych zakładach produkcyjnych, głównie rolno-spożywczych i drzewnych. W latach 1945–1949 zdołano uruchomić w Okręgu Mazurskim 551 przedsiębiorstw, które w ostatnim roku planu 3-letniego zatrudniały 12 280 osób. Wytworzona w nich produkcja stanowiła zaledwie 0,8% wartości produkcji ogólnokrajowej. Do największych obiektów przemysłowych odbudowanych w tym okresie należały: fabryka sklejek w Piszku, fabryka mebli w Szczytnie, roszarnie w Sępole i Szczytnie, fabryka maszyn rolniczych w Nowym Mieście. Państwo nie angażowało zaraz po wojnie na tym terenie poważniejszych nakładów inwestycyjnych, ograniczając się na ogół

---

<sup>22</sup>Zob.: APSz, PWRN, sygn. 1654, Plan 6-letni – projekty z 1950 r.; Energetyka całych obszarów pomorskich już w 1946 r. stała się samowystarczalna, a dzięki połączeniom na Górnym Śląsku, mogła współpracować z siecią ogólnokrajową (*Rozwój gospodarczy Ziemi Zachodnich i Północnych*, ..., s. 117).

<sup>23</sup>APSz, PWRN, sygn. 1654, Plan 6-letni – projekty z 1950 r.; W. RACZKOWSKI, *Przemysł i rzemiosło*, [w:] *Koszalińskie w dwudziestolecie*..., s. 149).

<sup>24</sup>J. MADEJ, *Inne działy gospodarki. Przemysł*, [w:] *Szczecińskie. Rozwój województwa w Polsce Ludowej*, red. H. Lesiński, Warszawa 1970, s. 124; W. RACZKOWSKI, *op. cit.*, s. 135.

<sup>25</sup>H. EDEL-KRYŃSKI, *op. cit.*, s. 374–377.

do podstawowej reprodukcji gospodarczej<sup>26</sup>.

Na Środkowym Nadodrzu jedynym sposobem wznowienia produkcji, tak samo jak na reszcie obszarów poniemieckich, była koncentracja ocalałego parku maszynowego w dużych i mniej zdewastowanych zakładach. Rozwiązanie to wymuszała dodatkowo nierównomierność w rozmieszczeniu tutejszego przemysłu. Do końca 1946 r. pracę podjęły m.in. zakłady metalurgiczne w Nowej Soli, Zakłady Mechaniczne „Gorzów”, fabryka sprzętu rolniczego w Sulęcinie, stocznia rzeczna w Głogowie, Zakłady „Polska Wełna” i „Zastal” w Zielonej Górze, zakłady przemysłu włókienniczego w Żarach, Żaganiu i Lubsku. Podczas planu 3-letniego uruchomiono kolejne przedsiębiorstwa, wśród których większość stanowiły jednostki przemysłu drzewnego, głównie tartaki, następnie zakłady materiałów budowlanych, zakłady bawełniane w Żarach, zgrzeblarek w Zielonej Górze, odlewnicze w Szprotawie i metalowe w Małomicach<sup>27</sup>.

Największe znaczenie ekonomiczne na ZO uzyskał po wojnie Dolny Śląsk. Jeszcze w 1945 r. rozpoczęły tutaj produkcję wszystkie niezniszczone lub tylko częściowo zniszczone średnie i duże przedsiębiorstwa, w których znalazło zajęcie 80 tys. osób. Po roku liczba zatrudnionych podniosła się do 140 tys., a udział regionu w produkcji przemysłowej kraju wyniósł 12,5%. Do najważniejszych inwestycji planu odbudowy gospodarczej na Dolnym Śląsku zaliczano: Wytwórnię Aparatów Radiowych w Dzierżoniowie, Fabrykę Maszyn Papierniczych w Cieplicach, Zakłady Chemiczne „Rokita” w Brzegu Dolnym, Jeleniogórskie Zakłady Farmaceutyczne i Zakłady Celulozowo-Papiernicze w Krapkowicach. Korzystnie przedstawiał się poziom dolnośląskiego przemysłu w wytwarzaniu poszczególnych dóbr. W niektórych ich rodzajach był on wręcz monopolistą<sup>28</sup>.

Na Opolszczyźnie przemysł nie był tak dobrze rozwinięty jak na Dolnym Śląsku. Przed wojną przeważały tutaj małe i słabe ekonomicznie zakłady. Region znajdował się jednak w o tyle lepszym położeniu od innych terenów ZO, że posiadał kilkusettyśieczną grupę ludności autochtonicznej, którą za-

<sup>26</sup>K. PRZYBYLSKI, R. RZECZKOWSKI, *Gospodarka województwa. Przemysł*, [w:] *Olsztyńskie. Rozwój województwa w Polsce Ludowej*, Warszawa 1971, s. 96; S. GWIAZDZIŃSKI, *Warmia i Mazury*, [w:] *Odbudowa...*, s. 456–457.

<sup>27</sup>J. GRZELAK, *Gospodarka województwa. Przemysł*, [w:] *Zielonogórskie. Rozwój województwa w Polsce Ludowej*, Warszawa 1970, s. 121–123; AAN, KC PZPR, sygn. 237/XXXI/146, Zadania planu 6-letniego.

<sup>28</sup>J. POPKIEWICZ (red.), *Monografia gospodarcza województwa opolskiego*, Poznań 1966, s. 108; Na przykład w 1947 r. przemysł dolnośląski dominował w produkcji następujących dóbr: rudy i wyroby magnetyczne – 100%, niektóre gatunki szkła – 100%, odbiorniki i lampy radiowe – 100%, węgiel brunatny – 99%, wagony towarowe – 88%, materiały ceramiczne – 85%, maszyny papiernicze – 71%, koks – 66%, tkaniny lniane – 62% (S. JANKOWSKI, *op. cit.*, s. 172).



raz po wyzwoleniu włączono do odbudowy. W 1946 r. uruchomiono m.in. cementownię „Piast” i „Groszowice”, fabrykę maszyn rolniczych w Strzelcach Opolskich, Zakłady Urządzeń Przemysłowych w Nysie, fabryki papieru w Głuchołazach i Rudawie, zakłady wapiennicze w Gogolinie i Góraźdźkach. Plan 3-letni przewidywał utrzymanie dotychczasowego rolniczego charakteru Śląska Opolskiego jako bezpośredniego zaplecza Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego<sup>29</sup>.

Na przyłączonych terenach poniemieckich w trudnej sytuacji znajdowała się gospodarka rolna. Pola uprawne były w większości zapuszczone, nierzadko zaminowane, zaś budynki mieszkalne i zabudowania gospodarskie zniszczone bądź zaniedbane. W 1945 r. na ZO odłogiem leżało 3811 tys. ha gruntów ornych z ogólnej powierzchni wynoszącej 4887 tys. ha. Jesienią tegoż roku zdołano obsiać – angażując do tego także wojsko – zaledwie 27% (do akcji likwidowania odłogów powołano Głównego Pełnomocnika Akcji Siewnej, którego zadaniem było rozprowadzanie ziarna siewnego i sadzenia-ków oraz ułatwianie osadnikom otrzymywania kredytów w gotówce)<sup>30</sup>.

Panował niedostatek maszyn, narzędzi rolniczych i nawozów sztucznych. Szczególnie odczuwano brak inwentarza zwierzęcego, przede wszystkim siły pociągowej, zaś ten, który przywieźli ze sobą osadnicy był niewystarczający. W 1945 r. na ZO zdarzały się wsie, w których nie było ani jednego konia. Na Pomorzu Zachodnim jeszcze w 1947 r. na 68 055 gospodarstw aż 20 976 nie miało koni, a 13 255 nie posiadało również krów. Niewiele w tej materii zmieniły skromne dostawy rządowe i w ramach UNRRA<sup>31</sup>.

Zły stan tutejszego rolnictwa w latach 1945–1946 pogłębiły dodatkowo niesprzyjające warunki atmosferyczne – mroźne zimy oraz susza jesienna z 1946 r. Wielkie straty spowodowała plaga myszy, która w 1946 r. przybrała wręcz katastrofalne rozmiary. Jej rozszerzeniu sprzyjało pozostawienie na pniu i w stogach zboża w ostatnim roku wojny<sup>32</sup>.

---

<sup>29</sup>M. LIS, *Odbudowa podstaw gospodarki Śląska Opolskiego na przykładzie przemysłu (1945–1949)*, Opole 1979, s. 47–50.

<sup>30</sup>C. OSEKOWSKI, *Spółeczeństwo...*, s. 31; S. ŁACH, *Przekształcenia ustrojowo-gospodarcze w rolnictwie Ziemi Zachodnich i Północnych w latach 1945–1949*, Słupsk 1993, s. 175 i nast.; J. ROZSZCZYPAŁA, *Zagospodarowanie gruntów ornych na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, [w:] *40-lecie powrotu...*, s. 35; T. MISIUNA, *Rolnictwo na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, Poznań 1965, s. 25.

<sup>31</sup>B. KOSZEL, *Lata odbudowy 1945–1949*, [w:] *Polska nad Odrą...*, s. 84; S. ŁACH, *Przekształcenia...*, s. 183; Inwentarz żywy, przywieziony przez osadników w latach 1945–1946, szacowany jest w przybliżeniu następująco: bydło – 169 tys. sztuk, trzoda chlewna – 70 tys., owce – 80 tys., konie – 76 tys. (W. KAWALEC (red.), *Rozwój gospodarczy Ziemi Zachodnich...*, s. 125; T. MISIUNA, *op. cit.*, s. 29).

<sup>32</sup>S. ŁACH, *Przekształcenia...*, s. 196; P. DZIURZYŃSKI, *op. cit.*, s. 183.

Poważnym, jeśli nie najważniejszym utrudnieniem w rolniczym zagospodarowaniu ZO była trwająca kilka lat akcja osadnicza, która sprawiła, że podział gruntów w ramach reformy rolnej zakończył się dopiero w 1949 r. W jego wyniku powstało na terenach poniemieckich 466,9 tys. gospodarstw rolnych o łącznej powierzchni 3685,7 tys. ha. Przeciętny areal gospodarstwa wahał się od 6,5 do 7,9 ha i był większy od gospodarstw na ziemiach dawnych. Pewną część użytków rolnych przekazano pod zarząd Państwowych Nieruchomości Ziemskich. Przybywająca stopniowo na pozyskane tereny ludność polska zajmowała w pierwszej kolejności poniemieckie gospodarstwa chłopskie. Wraz z kurczeniem się ich liczby, zaczęto przydzielać osadnikom również grunty wchodzące wcześniej w skład wielkich majątków ziemskich. Jednak w tym przypadku nie wystarczało dla wszystkich domów mieszkalnych i budynków gospodarskich. Niektóre tereny rolnicze, zwłaszcza na Pomorzu Zachodnim i w woj. olsztyńskim, pozostawały niedoludnione<sup>33</sup>.

Okres realizacji planu 3-letniego nie przyniósł znaczącej poprawy w gospodarce wiejskiej na ZO. Produkcja rolna miała charakter ekstensywny, a plony były niższe niż w innych regionach kraju. Spore osiągnięcia, biorąc pod uwagę trudne warunki, odnotowano w likwidacji odłogów, które pod koniec 1949 r. stanowiły jedynie 10% powierzchni gruntów ornych. Cechą charakterystyczną była przy tym nierównomierność w rozmieszczeniu zaniedbanych pól. Najwięcej znajdowało się ich na Pomorzu Zachodnim i północno-wschodniej części województwa olsztyńskiego, zaś najmniej na Opolszczyźnie<sup>34</sup>.

W latach 1947–1949 dużo wysiłku na ZO włożono w zwiększenie pogłowia zwierząt gospodarskich. Oprócz hodowli, osadnicy otrzymali w omawianym okresie z importu, głównie w ramach UNRRA, 50 340 koni i 9049 krów. Największe dostawy tą drogą kierowano do województwa szczecińskiego, wrocławskiego i olsztyńskiego. Na tereny poniemieckie przetrucano również inwentarz zakupywany na ziemiach dawnych. Mimo tego liczba zwierząt na terenach poniemieckich w dalszym ciągu nie zaspokajała potrzeb<sup>35</sup>.

Rozwój rolnictwa na omawianych obszarach hamowany był również przez nieuregulowane stosunki własnościowe. Ziemię, inwentarz żywy i martwy osadnicy otrzymywali jedynie w swego rodzaju dzierżawę, zaś prawnym

<sup>33</sup> *Rozwój gospodarczy Ziemi Zachodnich i Północnych, ...*, s. 200; W. KAWALEC (red.), *Rozwój gospodarczy Ziemi Zachodnich, ...*, s. 127; T. MISIUNA, *op. cit.*, s. 30; B. KOSZEL, *Integracja, ...*, s. 98.

<sup>34</sup> S. ŁACH, *Przekształcenia, ...*, s. 186; J. KOSTROWICKA, Z. LANDAU, J. TOMASZEWSKI, *op. cit.*, s. 493.

<sup>35</sup> T. MISIUNA, *op. cit.*, s. 38; W latach 1946–1949 stan pogłowia bydła powiększył się z 237 tys. sztuk do 1538 tys., trzody chlewnej z 195 tys. do 1518 tys. i owiec z 27 tys. do 432 tys. sztuk (B. KOSZEL, *Integracja, ...*, s. 97).

właścicielem mienia poniemieckiego pozostawało państwo<sup>36</sup>. Przystąpiono wprawdzie do akcji uwłaszczeniowej, jednakże w 1948 r. została ona praktycznie wstrzymana w związku z planowaną przez władze kolektywizacją rolnictwa. Taka sytuacja wytwarzała wśród ludności napływowej atmosferę niepewności, brak troski o uprawiane grunty, zrzekanie się ziemi lub nawet samowolne porzucanie gospodarstw. W efekcie nie zdołano do końca 1949 r. doprowadzić do rolniczej samowystarczalności ZO i uzyskać zakładanego, przedwojennego poziomu plonów z hektara oraz поголівia zwierząt<sup>37</sup>.

W latach 1950–1955 realizowano w Polsce plan 6-letni. Był to nie tylko program ekonomiczny, ale także ideologiczny i polityczno-społeczny, ujmujący w swe ramy niemal wszystkie dziedziny życia. W sferze gospodarczej plan 6-letni został ukierunkowany na forsowną industrializację i rozwój głównie przemysłu ciężkiego oraz na kolektywizację wsi, która miała doprowadzić do wzrostu produkcji rolnej i likwidacji prywatnej własności ziemi.

Odgórnie tworzone wytyczne „sześciolatki” w odniesieniu do przemysłu nie liczyły się z realnymi warunkami ani pod względem zamierzonego zasięgu nowych inwestycji, ani czasu niezbędnego do ich wykonania. Podobnie odgórnie powstawały plany terenowe w województwach i powiatach, gdzie rzadko brano pod uwagę lokalne potrzeby i możliwości, kierując się w dużej mierze przesłankami politycznymi. Praktyka taka przynosiła bardzo niekorzystne efekty na ZO, których integracja z resztą kraju nie była jeszcze zakończona<sup>38</sup>.

W ramach planu 6-letniego zamierzano wybudować na terenach poniemieckich ponad 60 wielkich obiektów przemysłowych. W województwie opolskim powstać miały m.in.: fabryka związków azotowych i aparatów chemicznych w Kędzierzynie, wytwórnia kotłów w Raciborzu, zakłady koksochemiczne w Koźlu oraz kilka innych zakładów, głównie branży chemicz-

---

<sup>36</sup>S. ŁACH, *Osadnictwo wiejskie na Ziemiach Zachodnich i Północnych Polski w latach 1945–1950*, Słupsk 1983, s. 156; Odbudowa i rozwój Ziem Zachodnich w świetle faktów, „Gospodarka Planowa”, 1958, nr 7, s. 7–8.

<sup>37</sup>P. DZIURZYŃSKI, *op. cit.*, s. 313 i nast.; T. MISIUNA, *op. cit.*, s. 40; A. DOBIESZEWSKI, *Kolektywizacja wsi polskiej 1948–1956*, Warszawa 1993, s. 26 i nast.; M. JAWORSKI, *Na piastowskim szlaku. Działalność Ministerstwa Ziem Odzyskanych w latach 1945–1948*, Warszawa 1973, s. 210 i nast.; T. SKONIECZNY, *Zrzekanie się gospodarstw rolnych na Ziemiach Zachodnich i Północnych w okresie intensywnej kolektywizacji 1948–1956*, [w:] *Demografia i społeczeństwo...*, s. 537–550.

<sup>38</sup>A. JEZERSKI, B. PETZ, *op. cit.*, s. 150; B. DYMEK, *PZPR 1948–1954*, Warszawa 1989, s. 138; Zob.: J. KALIŃSKI, *Gospodarka Polski w latach 1944–1989. Przemiany strukturalne*, Warszawa 1995, s. 48 i nast.; J. KALIŃSKI, J. LUSZNIWICZ, *Gospodarka centralnie kierowana*, [w:] *Historia gospodarcza Polski (1939–1989)*, red. J. Kaliński, Warszawa 1996, s. 61 i nast.

nej i metalowej<sup>39</sup>. W województwie wrocławskim, stanowiącym jeden z lepiej rozwiniętych regionów w kraju planowano wybudować 20 dużych zakładów przemysłowych, wśród nich: fabrykę włókien sztucznych w Jeleniej Górze, zakłady „Wizów” koło Bolesławca, obejmujące hutę miedzi i wytwórnię kwasu siarkowego, fabrykę maszyn papierniczych w Cieplicach, zakłady przemysłu organicznego w Brzegu oraz fabrykę maszyn elektrycznych we Wrocławiu<sup>40</sup>. Z kolei w województwie zielonogórskim, jednym z najmniejszych i najslabiej zaludnionych w Polsce miały powstać m.in.: fabryka włókien sztucznych w Gorzowie Wielkopolskim, wytwórnia celulozy w Kostrzynie i zakłady przemysłu bawełnianego w Iłowej. Pokażne zasoby leśne w Zielonogórskim zamierzano wykorzystać do stworzenia prężnej branży przemysłu drzewnego<sup>41</sup>. W Szczecińskim intensywną rozbudową planowano objąć zespół portowy Szczecin–Świnoujście. Duże znaczenie przywiązywano do Odry, jako strategicznego połączenia wodnego Śląska z Bałtykiem. Postanowiono również rozbudować Hutę „Szczecin” (w jej skład wchodziła właściwa huta, cementownia i zakłady fosforowe), pomimo iż była nierentowna i powinna właściwie ulec likwidacji. Zdecydowały w tym przypadku względy polityczne – chciano wykazać, że Polska jest w stanie w pełni zagospodarować przejęte tereny poniemieckie<sup>42</sup>. W woj. koszalińskim miało powstać 8 dużych zakładów, m.in. rybny kombinat przetwórczy i fabryka mączki rybnej w Kołobrzegu, chłodnia w Koszalinie, fabryka płyt torfowych w Czaplunku oraz fabryka tektury w Krępcu koło Słupska<sup>43</sup>. W woj. olsztyńskim, będącym w skali kraju – obok województw białostockiego i lubelskiego – najbardziej upośledzonym pod względem gospodarczym, przewidywano w ramach „sześciolatki” powstanie 14 dużych zakładów. Większymi ośrodkami przemysłowymi miały stać się takie miasta jak Olsztyn (m.in. duża fabryka konfekcji), Szczytno (przędzalnia włókien łykowych i tkalnia),

<sup>39</sup>AAN, KC PZPR, sygn. 237/VIII/204, Rozwój gospodarczy województwa opolskiego w planie 6-letnim; Ustawa o planie sześcioletnim, oprac. Z. Kozik, Lublin 1980, s. 100–101.

<sup>40</sup>Archiwum Państwowe we Wrocławiu (dalej: APW), KW PZPR, sygn. 74/VIII/22, Analiza planu 6-letniego dla województwa wrocławskiego; *ibidem*, PWRN, sygn. II/36, Analiza planu 6-letniego w województwie; AAN, KC PZPR, sygn. 237/VIII/204, Rozwój gospodarczy województwa wrocławskiego w planie 6-letnim.

<sup>41</sup>AAN, KC PZPR, sygn. 237/VIII/204, Rozwój gospodarczy województwa zielonogórskiego w planie 6-letnim; Ustawa o planie... , s. 99.

<sup>42</sup>APSz, PWRN, sygn. 1654, Plan 6-letni – projekty; *ibidem*, PWRN, sygn. 1665, Plan 6-letni na Odrze; AAN, KC PZPR, sygn. 237/VIII/204, Rozwój gospodarczy województwa szczecińskiego w planie 6-letnim; *ibidem*, KC PZPR, sygn. 237/XXXI/169, Rozbudowa Huty „Szczecin”.

<sup>43</sup>Archiwum Państwowe w Koszalinie (dalej: APK), PWRN, sygn. 1091, Sprawozdanie z wykonania planu 6-letniego; AAN, KC PZPR, sygn. 237/VIII/204, Rozwój gospodarczy województwa koszalińskiego w planie 6-letnim; Ustawa o planie... , s. 98.

Giżycko (m.in. fabryka konserw rybnych i chłodnia), Górowo Iłowieckie i Bartoszyce<sup>44</sup>.

Realizację planu 6-letniego rozpoczęto w korzystnych warunkach. W 1949 r. został wykonany z nadwyżką plan 3-letni. Nastąpiła wyraźna poprawa warunków życia ludności, zaś produkcja przemysłowa zbliżyła się do poziomu przedwojennego. Jednak od 1950 r. kierunek rozbudowy i przemian strukturalnych polskiej gospodarki zaczął wyraźnie naśladować radziecką industrializację z lat 30. Pod presją dogmatów ideologicznych i sytuacji politycznej na świecie, zdecydowano się na rozbudowę tradycyjnych, kapitałochłonnych gałęzi przemysłu oraz daleko posuniętą jego militaryzację. Największe nakłady finansowe, również na ZO, przeznaczono na rozwój hutnictwa, przemysłu elektromaszynowego, przemysłu paliw i chemicznego<sup>45</sup>.

Przyjęte w planie 6-letnim tempo wzrostu produkcji okazało się zbyt duże w stosunku do możliwości techniczno-organizacyjnych Polski. Było to istotne zwłaszcza w odniesieniu do nie w pełni zagospodarowanych i zaludnionych ZO. Niekorzystnie kształtowała się proporcja udziału tych terenów w ogólnokrajowych nakładach inwestycyjnych, które latach 1950–1955 wynosiły zaledwie 21,4%<sup>46</sup>. Inną cechą charakterystyczną gospodarczego rozwoju ZO w tym czasie był fakt, iż tylko nieliczne przedsiębiorstwa pracowały na potrzeby lokalne. Również nie najlepiej wyglądała tutaj sprawa właściwej lokalizacji inwestycji, które koncentrowano głównie w większych ośrodkach miejskich. Wpływało to negatywnie na rozwój miasteczek i osiedli, powodując pogłębienie się dysproporcji w uprzemysłowieniu poszczególnych regionów. Na przykład w województwach koszalińskim i olsztyńskim zadania „sześciolatki” ograniczały się w zasadzie do odbudowy i uruchamiania nieczynnych zakładów. Podobne zjawiska występowały także w niektórych rejonach województw szczecińskiego i zielonogórskiego. Zgoła inaczej wyglądała sytuacja w województwach wrocławskim i opolskim, gdzie intensywność produkcji przemysłowej oraz liczba ludności zatrudnionej poza rolnictwem należały do najwyższych w kraju<sup>47</sup>.

<sup>44</sup>AAN, KC PZPR, sygn. 237/XXXI/146, Zadania planu 6-letniego; *ibidem*, KC PZPR, sygn. 237/VIII/204, Rozwój gospodarczy województwa olsztyńskiego w planie 6-letnim; Archiwum Państwowe w Olsztynie (dalej: APOI), PWRN, sygn. 444/20, Plan 6-letni. Ogólne wytyczne rozwoju przemysłu miejscowego; *ibidem*, PWRN, sygn. 444/243, Zagadnienia demograficzne planu 6-letniego województwa olsztyńskiego; Ustawa o planie... , s. 96.

<sup>45</sup>J. KALIŃSKI, *Gospodarka...*, s. 95; B. DYMEK, *op. cit.*, s. 136.

<sup>46</sup>M. OPALŁO, *Procesy inwestycyjne na Ziemiach Zachodnich w latach 1950–1957*, „Przegląd Zachodni”, 1959, nr 2, s. 331.

<sup>47</sup>S. SMOLIŃSKI, M. PRZEDPELSKI, *Struktura społeczno-gospodarcza...*, s. 234, 239;

W okresie „sześciolatki” budowano na ZO od podstaw nowe obiekty przemysłowe lub uruchamiano zakłady odbudowywane już w latach 40. W branży hutniczej do największych inwestycji na tym terenie należały Legnickie Zakłady Metalurgiczne, których rozruch nastąpił w 1954 r. oraz huta żelaza w Szczecinie, gdzie od 1952 r. rozwijano również produkcję miedzi<sup>48</sup>. Przemysł elektrotechniczny, maszynowy i metalowy reprezentowały Dolnośląskie Zakłady Wytwórcze Maszyn Elektrycznych „Ema-Dolmel” (1950)<sup>49</sup>, Lubuskie Zakłady Mierników Elektrycznych „Mera-Lumel” (1954), Fabryka Samochodów Dostawczych w Nysie (1951), Jelczańskie Zakłady Samochodowe w Jelczu koło Oławy, zajmujące się produkcją autobusów (1952), Raciborska Fabryka Kotłów „Rafako” (1952), Zakłady Zmechanizowanego Sprzętu Domowego „Predom-Polar” we Wrocławiu (1952)<sup>50</sup>. W 1951 r. zakończono odbudowę elektrowni wodno-szczytowej im. Ludwika Waryńskiego na Bobrze w Dychowie w woj. zielonogórskim i Zakładów Koksochemicznych w Zdzieszowicach, zaś rok później oddano do użytku elektrownię ciepłą „Miechowice” koło Bytomia<sup>51</sup>. Spośród przedsiębiorstw branży chemicznej wymienić należy uruchomione w 1951 r. Zakłady Azotowe „Kędzierzyn” w Kędzierzynie (stanowiły one, obok Huty im. Lenina, elektrowni „Jaworzno II” oraz stoczni w Gdyni i Szczecinie, bezsprzecznie jedną ze sztandarowych budów planu 6-letniego), pierwszą w Polsce Fabrykę Kwasu Siarkowego „Wizów” w Łące koło Bolesławca (1951), Zakłady Chemiczne „Blachownia” w Blachowni Śląskiej (1952). W 1951 r. ruszyła produkcja w Zakładach Przemysłu Tłuszczowego w Brzegu i w cementowni „Odra” w Opolu, ówczesnie jednej z największych w Europie. Na uwagę zasługuje zwłaszcza uruchomienie wytwórni włókien sztucznych w Zakładach „Chemitex-Stilon” w Gorzowie Wlkp. Ich produkcję oparto na krajowej technologii, opracowanej jeszcze w 1946 r. przez naukowców zatrudnionych w Instytucie Włókien Sztucznych i Syntetycznych przy Zakładach Włókien Chemicznych im. Karola Gottwalda „Celwiskoza” w Jeleniej Górze<sup>52</sup>.

Do priorytetów ekonomicznych państwa w latach realizacji planu 6-letniego nie należała gospodarka morska. Minimalne nakłady finansowe,

---

APK, PWRN, sygn. 1091, Sprawozdanie z wykonania planu 6-letniego.

<sup>48</sup>APSz, PWRN, sygn. 2074, Charakterystyka gospodarcza z 1953 r.; T. LIJEWSKI, *Uprzemysłowienie Polski 1945–1975. Przemiany strukturalne i przestrzenne*, Warszawa 1978, s. 129.

<sup>49</sup>W nawiasach podano daty uruchomienia przedsiębiorstw.

<sup>50</sup>B. KOSZEL, *Rozwój gospodarczy Ziemi Odzyskanych w latach 1950–1985*, [w:] *Polska nad Odrą...*, s. 99; T. LIJEWSKI, *op. cit.*, s. 146, 149, 154, 160.

<sup>51</sup>T. LIJEWSKI, *op. cit.*, s. 111.

<sup>52</sup>A. WRZOSEK, *Dolny Śląsk*, [w:] *Odbudowa...*, s. 111; T. LIJEWSKI, *op. cit.*, s. 180; J. GRZELAK, *op. cit.*, s. 123–124.

brak koncepcji rozwoju portów oraz ograniczenie kontaktów handlowych z rynkiem kapitalistycznym stały się przyczyną długiego zastoju w tej branży oraz drastycznego spadku ilości przeładunków, zwłaszcza do roku 1954. Zespół portowy Gdańsk–Gdynia przeładowywał w ramach planu 3-letniego 6–7 mln ton towarów w skali rocznej, natomiast w okresie „sześciolatki” zaledwie około 4,5 mln ton. Nieco lepiej przedstawiała się sytuacja portu szczecińskiego, którego obroty w tym okresie nieznacznie wzrosły<sup>53</sup>.

Szczególnie widoczne były systematyczne ograniczenia inwestycji portowych. Jeżeli wysokość nakładów na wszystkie porty morskie w 1950 r. przyjąć za 100, to wskaźnik dla kolejnych lat wynosił: 1951 r. – 94, 1952 r. – 67, 1953 r. – 73, 1954 r. – 59 i 1955 r. – 51. Największe zaniedbania dotyczyły modernizacji i konserwacji urządzeń portowych. Na przykład większość dźwigów, na skutek starości i zużycia, nie nadawała się w ogóle do obsługi nowoczesnych statków. Prócz tego porty odczuwały niedobór barek przeładunkowych, pomocniczego taboru pływającego, placów składowych oraz środków lądowego transportu wewnętrznego<sup>54</sup>.

Jedyną gałęzią gospodarki morskiej, która rozwijała się dość pręźnie w tych latach był przemysł stoczniowy. Realizował on jednak w większości niezbyt korzystne zamówienia radzieckie i w niewielkiej mierze polskie. Do ZSRR wysyłano ok. 80% wszystkich wyprodukowanych w kraju jednostek. Do budowy statków dla armatora radzieckiego, prócz stoczni gdańskiej, przystosowano stocznie w Gdyni i Szczecinie.

Wzrost stopy inwestycji w okresie planu 6-letniego nie objął swoim zasięgiem również gospodarki odrzańskiej, czego wynikiem stała się jej postępująca stagnacja. Pierwotnie zakładano rozbudowę infrastruktury rzeki i taboru pływającego, w tym poprawę warunków nawigacyjnych na Odrze poprzez regulację, dokończenie budowy stopnia wodnego w Brzegu, a także budowę taboru technicznego, floty handlowej oraz urządzeń przeładunkowych. Przewidywano także, wspólnie z Czechosłowacją, rozpoczęcie budowy kanału Odra–Dunaj<sup>55</sup>. Późniejsze ograniczenie nakładów na żeglugę odrzańską pozwoliło jedynie na zabezpieczenie i konserwację istniejących urządzeń, obiektów, taboru pływającego, zbiorników wodnych i wałów przeciwpowodziowych, ale nie zahamowało procesu ich dekapitalizacji. Realizację zadań „sześciolatki” w przypadku gospodarki wodnej utrudniał dodatkowo fakt, iż

<sup>53</sup>Z. MISZTAŁ, *Gospodarka morska w Polsce w latach 1945–1975*, Gdańsk 1978, s. 237–238; E. DOBRZYCKI, *op. cit.*, s. 163; W. ANDRUSZKIEWICZ, *Polskie porty handlowe*, Gdańsk 1960, s. 84–85; Por.: J. KALIŃSKI, *Komunikacja*, [w:] *Historia gospodarcza...*, s. 154.

<sup>54</sup>Z. MISZTAŁ, *Gospodarka morska...*, s. 218–221.

<sup>55</sup>M. ZAWADKA, *Spoleczne i gospodarcze aspekty wykorzystania Odry po II wojnie światowej*, Zielona Góra 1998, s. 118 (maszynopis pracy doktorskiej).

były one podzielone pomiędzy różne resorty, poczynając od Ministerstwa Komunikacji poprzez Ministerstwo Administracji Publicznej, ministerstwa przemysłowe, a kończąc na Ministerstwie Górnictwa i Energetyki oraz Ministerstwie Żeglugi<sup>56</sup>.

Poza gospodarką morską i odrzańską, trudności w realizacji zadań produkcyjnych wystąpiły na ZO także w innych branżach i to już na samym początku „sześciolatki”. W woj. zielonogórskim w 1951 r. swego planu nie wykonało tutejsze kopalnictwo węgla (kopalnie „Babina”, „Henryk”, „Maria”, „Sieniawa”, „Smogóry”). Było to spowodowane nadmiernymi kosztami wydobycia jednej tony węgla, związanymi z niedostateczną mechanizacją<sup>57</sup>. W tym samym czasie w Dolnośląskim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego ani razu nie udało się zrealizować miesięcznych planów wydobywczych. Podobne trudności zdarzały się tutaj w następnych latach. W innych gałęziach przemysłu woj. wrocławskiego (przemysł metalowy, maszynowy, włókienniczy, budowlany, ceramiczny) wyniki produkcyjne również daleko odbiegały od zamierzonych. Nie wykonywano planów asortymentowych, opóźniane były terminy uruchamiania produkcji nowych wyrobów. W 1952 r. na 109 zakładów przemysłu kluczowego województwa plan zrealizowano jedynie w 45. Poważnie wzrosło zadłużenie regionu wobec skarbu państwa. O kłopotach z wykonaniem nawet kwartalnych planów w przemyśle donoszono w 1953 r. z woj. koszalińskiego<sup>58</sup>.

Na niewydolność wielu gałęzi przemysłu ZO nakładało się szereg przyczyn. Prócz wywindowania wskaźników produkcyjnych i forsowania zbyt szybkiego tempa wytwórczości, wystąpiło tutaj zjawisko nadmiernego skupiania wysiłków na nowych budowach przemysłowych z niedostatecznym uwzględnieniem możliwości wykorzystania, przy mniejszych nakładach i krótszych terminach modernizacji i rekonstrukcji, istniejących obiektów nieczynnych. Tendencja ta miała również wpływ na niewłaściwą lokalizację inwestycji na terenach nieuprzemysłowionych. Budowano do tego zbyt drogo i zbyt długo, zaś główny przyrost produkcji w latach 1950–1955 dokonywał się w starych zakładach<sup>59</sup>.

<sup>56</sup>S. GRUSZECKI, *Transport na Odrze w latach 1945–1985. Studium historyczne*, Opole 1979, maszynopis, Archiwum Prac Naukowych Instytutu Śląskiego, s. 198 i nast.; S. SMOLIŃSKI, M. PRZEDPELSKI, *op. cit.*, s. 280; APSz, PWRN, sygn. 1665, Plan sześcioletni na Odrze.

<sup>57</sup>Archiwum Państwowe w Zielonej Górze (dalej: APZG), KW PZPR, sygn. 36/X/28, Analiza wykonania planów produkcyjnych za 1951 r. na terenie województwa zielonogórskiego.

<sup>58</sup>AAN, KC PZPR, sygn. 237/VII/128, Meldunki z terenu; APW, KW PZPR, sygn. 74/V/8, Posiedzenia Egzekutywy; APK, PWRN, sygn. 1161, Sprawozdanie z planu na 1953 r.

<sup>59</sup>AAN, Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego (dalej: PKPG), sygn. 184,



Realizację zadań planu 6-letniego komplikowały poważnie braki wykwalifikowanych kadr. Trudności kadrowe stwarzały niejednokrotnie konieczność angażowania pracowników o niskim poziomie wiedzy i kultury technicznej. Odbijało się to na poziomie organizacji produkcji i wydajności pracy, przynosiło niepełne wykorzystanie możliwości nowych urządzeń, częste awarie i stosunkowo niską jakość wytwarzanych towarów. Przy robotach o wysokiej pracochłonności, na przykład w górnictwie, angażowano więźniów, junaków i żołnierzy. Nie wahano się również zatrudniać młodocianych poniżej 16. roku życia, którym ustawowo przedłużono tygodniową normę czasu pracy z 28 do 36 godzin. Na przykład w kopalni „Maria” w woj. zielonogórskim do pracy pod ziemią na nocne zmiany w pełnym wymiarze godzin posyłano dzieci między 14. a 16. rokiem życia. Ponadto nadmiernym planom wydobywania węgla w omawianym okresie towarzyszyło wystąpienie szkodliwej praktyki przedłużania czasu pracy i zmuszania górników we wszystkich kopalniach do pracy w niedziele<sup>60</sup>.

Na wynikach produkcyjnych odbijała się negatywnie znaczna płynność załóg w przemyśle, będąca skutkiem niskich płac, ciężkich i niebezpiecznych warunków pracy oraz braku właściwej opieki socjalnej. We Wrocławskim fluktuacja wśród zatrudnionych osiągała poziom kilkudziesięciu procent w skali roku<sup>61</sup>. Swoistą rekordzistką w tej dziedzinie była Kopalnia „Wałbrzych” z załogą złożoną z 4550 osób, gdzie w latach 1950–1955 zmieniło się 15 tys. pracowników<sup>62</sup>. Z kolei w głogowskiej stoczni rzecznej płynność dochodziła nawet do kilkudziesięciu procent na kwartał, jednak w tym przypadku większość zatrudnionych stanowili chłopci zwalniali się w okresie intensywnych prac polowych<sup>63</sup>. Niewiele w tej materii zmieniły ustawowe przepisy, m.in. ograniczające do dwóch lat swobodę rozwiązywania umów o pracę przez osoby o specjalnościach szczególnie ważnych dla gospodarki narodowej. Nie zdał również egzaminu administracyjny system nakazów pracy. Stosowano go na okres do trzech lat po otrzymaniu dyplomu lub świadectwa ukończenia szkoły wobec absolwentów szkół wyższych i zawo-

---

Ocena planu 6-letniego.

<sup>60</sup> APZG, KW PZPR, sygn. 36/X/70, Informacja w sprawie uchwały Biura Politycznego KC PZPR z dnia 12 kwietnia w sprawie podniesienia stanu bezpieczeństwa pracy w górnictwie węglowym, wzmożenia czujności i dyscypliny górniczej; AAN, PKPG, sygn. 184, Ocena planu 6-letniego; S. JANKOWSKI, *Warunki bytu ludności*, [w:] *Gospodarka Polski Ludowej...*, s. 47–48.

<sup>61</sup> AAN, KC PZPR, sygn. 237/VII/128, Meldunki...

<sup>62</sup> A. MAŁKIEWICZ, *Październik 1956 r. w Wałbrzychu*, [w:] *Październik na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Materiały seminarium naukowego Mierki k. Olsztyna, wrzesień 1996*, red. W. Wrzesiński, Wrocław 1997, s. 81.

<sup>63</sup> APZG, KW PZPR, sygn. 36/X/24, Sprawozdanie z analizy pracy stoczni głogowskiej w dniu 23–25 IV 1952 r. przeprowadzonej przez pracowników KW PZPR Zielona Góra.

dowych. Jednak znaczna część młodzieży nie podejmowała pracy w określonych przedsiębiorstwach lub też dość szybko z niej rezygnowała (przede wszystkim z powodu braku mieszkań)<sup>64</sup>.

Wiele do życzenia pozostawiały warunki bezpieczeństwa i higieny pracy. Tragiczna wręcz sytuacja pod tym względem panowała w Zakładach Dziewiarskich w Gdańsku<sup>65</sup>, Lubuskich Zakładach Przemysłu Wełnianego i Gorzowskich Zakładach Roszarniczych. W halach produkcyjnych Żagańskich Zakładów Przemysłu Lniarskiego zapchane były spusty kanalizacyjne, w wielu miejscach przeciekały dachy, a członkom załogi, złożonej w większości z kobiet, sypał się na głowę tynk. Pracownicy kopalni miedzi „Konrad” narzekali natomiast na niedostateczne zaopatrzenie w odzież roboczą i obuwie ochronne. Wielu robotników ulegało wypadkom, również śmiertelnym. Wydarzenia takie odnotowano m.in. w stoczni gdańskiej w 1954 r., tartaku w Niodoradzu i kopalni „Maria” w Zielonogórskim<sup>66</sup>.

W okresie „sześciolatki” dotkliwie odczuwano nierytmiczność i braki w zaopatrzeniu surowcowym, co przyczyniało się z kolei do niepełnego wykorzystania zdolności produkcyjnych i wadliwie działającej kooperacji. Nawet w traktowanym priorytetowo przemyśle ciężkim narastał problem nienadążania hutnictwa za potrzebami materiałowymi producentów maszyn. Przeszarżałe wyposażenie większości hut sprawiało, że koszty produkcji w tej branży były bardzo wysokie, a wskaźniki techniczno-ekonomiczne gorsze niż w innych gałęziach przemysłu<sup>67</sup>.

Trudności w zaopatrzeniu materiałowym, nawet w zwykłe śruby, wystąpiły w 1951 r. we wrocławskim „Pafawagu”. W przedsiębiorstwie tym nie wykorzystywano też dostatecznie zgromadzonego parku maszynowego. Częste braki surowcowe zdarzały się w latach 1952–1953 w wielu zakładach woj. koszalińskiego oraz w stoczni szczecińskiej. Podobne problemy w latach 1953–1954 uniemożliwiły wypełnienie zadań produkcyjnych, głównie w branży ceramiczno-budowlanej w woj. zielonogórskim<sup>68</sup>.

<sup>64</sup>S. JANKOWSKI, *Warunki bytu...*, s. 52; A. JEZIERSKI, B. PETZ, *op. cit.*, s. 184.

<sup>65</sup>AAN, KC PZPR, sygn. 237/VII/145, Zestawienie meldunków...

<sup>66</sup>APZG, KW PZPR, sygn. 37/X/28, Sprawozdanie o wykonaniu planów produkcyjnych przez zakłady przemysłowe na terenie województwa zielonogórskiego w I półroczu 1951 roku; *ibidem*, KW PZPR, sygn. 36/X/49, Analiza stanu bezpieczeństwa i higieny pracy w kopalniach województwa zielonogórskiego; AAN, KC PZPR, sygn. 237/VII/145, Zestawienie meldunków...

<sup>67</sup>A. JEZIERSKI, B. PETZ, *op. cit.*, s. 200; J. KALIŃSKI, *Gospodarka...*, s. 62.

<sup>68</sup>APW, KW PZPR, sygn. 74/V/8, Posiedzenia Egzekutywy; APK, PWRN, sygn. 1161, Sprawozdanie z planu na 1953 r.; APSz, PWRN, sygn. 2074, Charakterystyka gospodarcza regionu z 1953 r.; APZG, KW PZPR, sygn. 37/X/28, Zagadnienia gospodarcze województwa zielonogórskiego w latach 1945–1955; *ibidem*, PWRN, sygn. 87, Ocena planu drobnej wytwórczości województwa zielonogórskiego na rok 1954.

Wiele zakładów było niewystarczająco wyposażonych w odpowiednie maszyny i urządzenia. Ujawniała się tutaj słabość polskiego przemysłu maszynowego, którego udział w dostarczaniu sprzętu, nawet dla podstawowych gałęzi przemysłu (hutnictwo, energetyka, przemysł chemiczny), był niedostateczny. Zbyt małe nasycenie maszynami występowało choćby w woj. zielonogórskim. Region ten należał zresztą, obok takich województw jak kieleckie czy bydgoskie, do najbardziej zaniedbanych inwestycyjnie w okresie „sześciolatki”<sup>69</sup>.

Na przestarzałych, pochodzących jeszcze sprzed wojny urządzeniach pracowała Huta „Szczecin” – jeden z najbardziej deficytowych zakładów woj. szczecińskiego. Z kolei w Szczecińskich Zakładach Nawozów Fosforowych, na skutek niezwykle wysokiej awaryjności, dochodziło do licznych przerw w pracy, a w efekcie do niewykonania planów produkcyjnych<sup>70</sup>. Na Pomorzu Zachodnim, głównie zaś w woj. koszalińskim, niski poziom wyposażenia technicznego fabryk i przedsiębiorstw szedł w parze z demontażem i wywozem sprzętu przemysłowego do Polski centralnej. Zjawisko to, prócz skutków ekonomicznych, miało również negatywny wydźwięk psychologiczny, pogłębiając u wielu mieszkańców tych ziem nastroje tymczasowości. Niejednokrotnie dochodziło do sytuacji, w których kierownictwa resortowe i różne centralne zarządy zmuszały władze wojewódzkie do udzielania zezwoleń na demontaż i wywożenie maszyn i wyposażenia z czynnych już zakładów. W ten sposób, jeszcze przed 1950 r., uległy likwidacji jedne z największych i najnowocześniejszych w Europie fabryk papierniczych w Koszalinie, zatrudniających przed wojną 4 tys. osób, w Kępicach (pow. Miastko) z trzytysięczną załogą oraz w Dębicy Kaszubskiej (pow. Słupsk). W latach 1950–1955 z woj. koszalińskiego wywieziono kilka zakładów budowlanych i tartaków. Jedną z najbardziej niezrozumiałych czy wręcz bezmyślnych decyzji było przeniesienie wytwórni rybnych z Darłowa, Ustki i Kołobrzegu do Katowic, dokąd następnie musiano wozić ryby z Wybrzeża<sup>71</sup>. Podobne wypadki wystąpiły w woj. zielonogórskim. W 1952 r. na polecenie władz centralnych zdemontowano i wywieziono maszyny z cegielni w Witnicy przenosząc je na teren woj. bydgoskiego. Ten sam los spotkał mleczarnię w Drezdenku, płatkarnię w Konotopie oraz urządzenia ze 100 nieczynnych gorzelni<sup>72</sup>. Powyższe przykłady pozwalają domniemywać, że działaniami takimi mogły być objęte również inne rejony terenów poniemieckich.

<sup>69</sup> APZG, PWRN, sygn. 50, Realizacja podstawowych zadań terenowego planu gospodarczego w okresie planu 6-letniego; J. KALIŃSKI, *Gospodarka...*, s. 63.

<sup>70</sup> APSz, KW PZPR, sygn. 146, Posiedzenia Egzekutywy z 1951 r.

<sup>71</sup> APK, PWRN, sygn. 1091, Sprawozdanie z wykonania planu 6-letniego.

<sup>72</sup> APZG, KW PZPR, sygn. 36/X/58, Zestawienie zbiorcze zakładów nieczynnych i niewłaściwie użytkowanych.

Specyfikę procesu industrializacji w Polsce, także na ZO, wyznaczała daleko posunięta militaryzacja gospodarki. Wytwórczość obronna w ciągu planu 6-letniego kilkakrotnie przewyższała założenia początkowe, wpływając na ogólny poziom wyników gospodarczych. Wzrost produkcji wojskowej spowodował przekroczenie planu w przemyśle maszynowym, metalowym i chemicznym, mimo niewykonania planu asortymentowego w tych gałęziach. Stworzona od podstaw „zbrojeniówka” pochłaniała olbrzymie sumy, najlepiej wykwalifikowane kadry, najnowocześniejsze maszyny i urządzenia oraz deficytowe surowce<sup>73</sup>. W 1954 r. ograniczono wprawdzie rozmiary produkcji wojskowej, jednak władze nie zgodziły się na dostosowanie maszyn i urządzeń przemysłu zbrojeniowego do wytwórczości cywilnej. Mimo więc istniejącej w zakładach zbrojeniowych rezerw, nie mogły one podjąć produkcji służącej zaspokojeniu potrzeb konsumpcyjnych.

Nadmiernie rozkręcone inwestycje w przemyśle ciężkim okazywały się droższe niż pierwotnie zakładano, wydłużał się także czas ich realizacji. Szczególnie niepokojące były tendencje kryzysowe w górnictwie, stwarzające groźbę zahamowania równowagi w całej gospodarce. Znaczne niedoinwestowanie tej branży prowadziło do nieosiągnięcia planowanych mocy wydobywczych, niedostatecznej mechanizacji, złej organizacji pracy, słabego zapotrzenia materiałowego oraz zaniedbań w dziedzinie BHP. Zadania planu 6-letniego górnictwo węglowe zrealizowało zaledwie w 97,5% (28-procentowy wzrost w stosunku do roku 1949). Odnotowano tutaj również najdrastyczniejszy spadek wydajności pracy, który w przeciągu 6 lat wyniósł aż 12%, kształtując się poniżej poziomu przedwojennego<sup>74</sup>.

W energetyce założenia „sześciolatki” nie zostały wykonane ani pod względem budowy zakładów energetycznych, ani w zakresie tworzenia linii przesyłowych wysokiego napięcia (jedyną większą inwestycją w tej dziedzinie na ZO była wspomniana już hydroelektrownia na Bobrze w Dychowie). Nie podniesiono także niskiego poziomu technicznego elektrowni. Na przykład 60% eksploatowanych kotłów nie miało automatycznych układów spalania, co powodowało duże straty paliwa<sup>75</sup>.

W przemyśle chemicznym czynniki ilościowe zdominowały nowoczesność asortymentu. Stąd, mimo iż nie wszystkie inwestycje w tej dziedzinie zostały zrealizowane, jej udział w produkcji globalnej wzrósł z 4,6% w 1950 r. do 5,5% w roku 1955. Rozwój przemysłu chemicznego opierał

<sup>73</sup>AAN, PKPG, sygn. 184, Ocena planu 6-letniego; J. KALIŃSKI, *Gospodarka...*, s. 59–60.

<sup>74</sup>W. ROSZKOWSKI, *Polityka przemysłowa*, [w:] Z. LANDAU, W. ROSZKOWSKI, *Polityka gospodarcza II RP i PRL*, Warszawa 1995, s. 256.

<sup>75</sup>A. JEZIERSKI, B. PETZ, *op. cit.*, s. 198–199.

się jednak w Polsce głównie na węglu, jako najbardziej dostępnym surowcu, podczas gdy w rozwiniętych krajach zachodnich przestawiał się już na wykorzystanie ropy naftowej i gazu ziemnego<sup>76</sup>.

Niewielkie nakłady na przemysł lekki i spożywczy w planie 6-letnim przyniosły ich głęboką stagnację. Do niewykonania zadań ekonomicznych we włókiennictwie przyczyniła się w znacznej mierze niedostateczna modernizacja. W przemyśle spożywczym struktura produkcji często odbiegała od potrzeb rynku. Występowały tutaj również braki surowcowe, choć np. w Koszalińskim przetwórstwo owocowo-warzywne, z powodu przestarzałego parku maszynowego, było w stanie wchłonąć jedynie 15–20% masy towarowej wytwarzanej przez rolnictwo województwa<sup>77</sup>.

Nie został wykonany plan produkcji materiałów budowlanych. Wytwórczość w tym zakresie nie nadążała za rozwojem budownictwa mieszkaniowego i przemysłowego. Najgorsze wyniki w tej dziedzinie odnotowano w woj. koszalińskim i zielonogórskim. Sytuacja stała się na tyle poważna, iż wystąpił nawet deficyt cementu, który przed wojną był jednym z podstawowych artykułów eksportowych Polski<sup>78</sup>.

Mimo rozbudowania w trakcie realizacji planu 6-letniego wielu gałęzi wytwórczości, zwłaszcza branży maszynowej i hutnictwa oraz powstania nowych (przemysł okrętowy, środków transportu, produkcji turbin, ciężkich obrabiarek, teletechniczny, radiotechniczny, optyczny, lotniczy, motoryzacyjny, tworzyw sztucznych oraz nowoczesny przemysł obronny), przemysł znalazł się w stanie głębokiej zapaści. Negatywne zjawiska występujące w całej gospodarce dotknęły zwłaszcza ZO. Polityka ekonomiczna państwa na tych terenach jedynie w niewielkim stopniu uwzględniała ich specyfikę i potencjalne możliwości. Niewłaściwa strategia rozwoju zaaplikowana w okresie „sześciolatki” tutejszemu przemysłowi spowodowała znaczne wydłużenie czasu integracji tych terenów z gospodarczym organizmem kraju, zaś likwidacja powstałych wówczas anomalii była później trudna do przezwyciężenia w warunkach niewydolnego systemu nakazowo-rozdzielczego.

Równie negatywne zjawiska na ZO występowały w gospodarce wiejskiej i wiązały się z polityką kolektywizacyjną państwa. Należy podkreślić, że tereny poniemieckie zdecydowanie przodowały w procesie uspołdzielczenia, co w znacznej mierze wynikało z faktu, iż ludność tych obszarów stanowił głów-

---

<sup>76</sup> *Ibidem*, s. 203.

<sup>77</sup> A. JEZIERSKI, B. PETZ, *op. cit.*, s. 204–206; APK, PWRN, sygn. 1091, Sprawozdanie z wykonania planu 6-letniego.

<sup>78</sup> A. JEZIERSKI, B. PETZ, *op. cit.*, s. 206–207. APK, PWRN, sygn. 1091, Sprawozdanie z wykonania planu 6-letniego; APZG, PWRN, sygn. 76, Sprawozdanie z wykonania planu województwa zielonogórskiego za rok 1952.

nie żywił napływowy, świeżo osiadły, a tym samym, choćby z powodów psychologicznych, bardziej uzależniony od władzy w odróżnieniu od mieszkańców pozostałych regionów. Kolektywizację ułatwiał tutaj dodatkowo fakt posiadania większości ziemi przez skarb państwa oraz wykorzystanie przy organizowaniu spółdzielni istniejących już form wspólnego gospodarowania (spółdzielnie osadniczo-parcelacyjne). Wskutek tego do połowy 1950 r., na łączną liczbę 911 spółdzielni w całym kraju, aż 835 powstało na ZO<sup>79</sup>.

Głównym narzędziem nacisku władz w procesie wdrażania kolektywizacji była polityka ekonomiczna związana z rozbudowanym systemem obciążeń finansowych i zobowiązań wsi na rzecz państwa. Już w połowie 1947 r. nakazano rolnikom uiszczanie części podatku gruntowego w naturze, co dotknęło szczególnie właścicieli większych gospodarstw przez zastosowanie wysokiej progresji. Natomiast na początku 1948 r. wprowadzono Społeczny Fundusz Oszczędnościowy (SFO), którego przymusowy charakter nadawał mu swoistą formę świadczenia podatkowego<sup>80</sup>. Chłopom, broniącym się przed uiszczaniem wkładów na SFO wymierzano mandaty karne i dokonywano w ich gospodarstwach rekwizycji. Pewnemu rolnikowi z woj. zielonogórskiego skonfiskowano z tego tytułu meble i zapasy zboża, a na ścianie jego zabudowań grupa ZMP umieściła napis – „wróg Polski Ludowej”<sup>81</sup>.

W 1950 r. znacznie podwyższono podatek gruntowy<sup>82</sup>, przeprowadzając wcześniej na nowo klasyfikację gruntów. Władze traktowały sprawę ściągania tego świadczenia niemal jak kampanię wojenną. W terenie zostały powołane specjalne komisje podatkowe przy gminnych radach narodowych, których zadaniem było sprawne egzekwowanie finansowych zobowiązań chłopów, ujawnianie ukrytych przed opodatkowaniem gruntów i dochodów oraz wyznaczanie wysokości stawek SFO<sup>83</sup>. Na poczet nie uiszczzonego

<sup>79</sup>A. DOBIESZEWSKI, *op. cit.*, s. 95–96; J. KOSTROWICKA, *Rozwój rolnictwa w latach 1947–1955*, Warszawa 1983, s. 302; A. JEZIERSKI, B. PETZ, *op. cit.*, s. 213; J. KALIŃSKI, *Polityka gospodarcza...*, s. 137.

<sup>80</sup>A. JEZIERSKI, C. LESZCZYŃSKA, *Historia gospodarcza Polski*, Warszawa 1999, s. 413; M. ORDYŁOWSKI, *Wieś dolnośląska w latach 1945–1956. Władza a społeczeństwo*, Wrocław 1999, s. 44; Dz. U. RP z 1948 r., nr 10, poz. 74, Ustawa z dnia 30 stycznia 1948 r. o obowiązku społecznego oszczędzania. W 1952 r. państwo zrezygnowało ze ściągania wkładów na SFO, podwyższając jednak podatek gruntowy (J. BOLKOWIAK, *Polityka finansowa w stosunku do gospodarki nieuspołecznionej i ludności w okresie wstępnego uprzemysłowienia w Polsce*, Warszawa 1978, s. 133–138).

<sup>81</sup>APZG, KW PZPR, sygn. 36/II/4, Protokół Plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Zielonej Górze odbytego w dniu 5 czerwca 1951 r.

<sup>82</sup>Dz. U. RP z 1950 r., nr 27, poz. 250, Ustawa z dnia 28 czerwca 1950 r. o podatku gruntowym.

<sup>83</sup>A. DOBIESZEWSKI, *op. cit.*, s. 75 i nast.; R. WINIEWSKA, *Obciążenia podatkowe gospodarstw chłopskich w Polsce w latach 1944–1955*, Warszawa 1961, s. 87.

podatku gruntowego w woj. koszalińskim dokonywano masowych rekwizycji, zmuszając jednocześnie rolników do zakładania gospodarstw zespołowych. Jednemu z chłopów w pow. Białogard skonfiskowano zboże, zapasy mąki, ubrania oraz pościel. Obiecywano, że po wstąpieniu do spółdzielni produkcyjnej wszystko zostanie mu zwrócone, a podatek anulowany. Innej mieszkance tego powiatu, kobiecie wychowującej samotnie dzieci, odebrano zboże, kilka par butów i krowę. Również i w tym przypadku warunkiem odzyskania zarekwirowanych rzeczy i umorzenia podatku miała być zgoda na przystąpienie do kolektywu<sup>84</sup>. Z kolei w pow. Elbląg przewodniczący Gminnej Rady Narodowej (GRN) z Kamienia Wielkiego dokonał licytacji ruchomości zajętych wcześniej w kilku zagrodach, zaś w powiatach Świdnica, Góra Śląska, Syców, Milicz i Bolesławiec (woj. wrocławskie) przeprowadzono liczne przymusowe omloty. Praktyki takie powszechnie stosowano również w woj. szczecińskim. Należy przy tym dodać, że ich ofiarą padali nie tylko najbogatsi gospodarze. Przykładowo u rolnika, posiadającego jedynie 7 hektarów ziemi, za zaległości finansowe skonfiskowano m.in. śrutownik, meble i zapasy żywnościowe<sup>85</sup>.

Dużo złego wyrządził wsi system planowania upraw, szczególnie w odniesieniu do zbóż. Chłopom narzucano plany mało realistyczne, układane często za biurkiem, bez znajomości terenu, warunków glebowych i bazy paszowej. Zdarzało się nawet, że plany te były większe od rzeczywistego areалу gruntów, nie mówiąc już o jakichkolwiek możliwościach ich wykonania. Sytuacja taka miała miejsce w wielu powiatach województw zielonogórskiego i wrocławskiego. W gospodarstwach, które nie wywiązały się z nałożonych planów, dokonywano brutalnych rekwizycji, konfiskując nierazkado całe zapasy zboża łącznie z ziarnem siewnym. Na rolników, jakoby ukrywających zboże, nakładano wysokie kary pieniężne, straszono aresztami na zebraniach, a na ich domach i zagrodach malowano obraźliwe hasła. Jednemu z mieszkańców wspomnianego już pow. Białogard, który zalegał z dostawą żyta, wymierzono grzywnę, a sekretarz KG PZPR polecił brygadzie młodzieżowej umieszczenie na jego stodole napisu: „kułak, wróg klasowy, podżegacz wojenny, niepotrzebny na tej ziemi”<sup>86</sup>. W pow. Stargard Szcze-

<sup>84</sup> AAN, KC PZPR, sygn. 237/V/61, Notatka z wyjazdu służbowego do województwa koszalińskiego w dniach 20–25 maja 1951 r. po linii przegięć w akcji skupu zboża.

<sup>85</sup> AAN, Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym, sygn. 286, Bezprawna licytacja; APW, KW PZPR, sygn. 74/V/9, Posiedzenia Egzekutywy z 1952 r.

<sup>86</sup> AAN, KC PZPR, sygn. 237/V/61, Notatka z wyjazdu służbowego do województwa koszalińskiego w dniach 20–25 maja 1951 r... ; 1951 r. czerwiec (brak daty dziennej). Notatka służbowa dotycząca „Wypaczeń linii partii i łamania praworządności podczas skupu zboża na terenie powiatu Białogard woj. koszalińskiego” sporządzona dla kierownictwa

ciński podczas przeprowadzania przymusowych omłotów doszło do grabieży chłopskiego mienia i pieniędzy<sup>87</sup>. Niewykonanie planów stawało się także przyczyną zatrzymań przez organa bezpieczeństwa i MO. Do najgłośniejszych wypadków stosowania przymusu i łamania zasad praworządności wobec rolników doszło wiosną 1951 r. w pow. Gryfice w woj. szczecińskim i pow. Drawsko w woj. koszalińskim. Na terenie pow. gryfickiego w poszukiwaniu zboża niszczone i rozkradano dobytek chłopów. W gospodarstwach wybijano szyby, rozbijano piece i naczynia kuchenne, konfiskowano meble i żywność. Natomiast w pow. drawskim zastosowano na szeroką skalę bezprawne domiary podatkowe, sięgające często 500%, rewizje i licytacje mienia chłopów zalegających ze świadczeniami oraz aresztowania<sup>88</sup>.

Władze centralne oficjalnie odżegnywały się od tych jaskrawych aktów bezprawia, aby następnie jeszcze bardziej zaostrzyć represje w stosunku do wsi, tym razem opierając się na odpowiednich ustawach i dekreтах o obowiązkowych dostawach produktów rolnych. Świadczenia te stały się bodaj najuciążliwszą powinnością chłopów wobec państwa. Zostały wprowadzone w latach 1951–1952 i objęły najpierw zboże, a następnie żywiec, mleko oraz ziemniaki<sup>89</sup>. Dostawy stanowiły rodzaj kolejnego podatku, uiszczanego tym razem w naturze, zaś wieś na ZO była nimi stosunkowo bardziej obciążona od pozostałych regionów kraju<sup>90</sup>.

Podobnie jak w przypadku podatku gruntowego, obciążenia z tytułu dostaw obowiązkowych uzależnione były od wielkości gospodarstwa. Za niewykonanie dostaw mleka, ziemniaków i zboża groziła grzywna w wysokości 3 tys. zł., a żywca – do 4,5 tys. zł. W sytuacji niezapłacenia grzywny, kolegium karno-administracyjne zamieniało ją na areszt, przy czym jeden dzień aresztu wyceniono na 15 zł<sup>91</sup>. Najczęściej sięgano jednak do rekwi-

---

KC PZPR przez specjalną komisję, [w:] K. KOZŁOWSKI, *Źródła do dziejów kolektywizacji rolnictwa w powiatach Drawsko i Białogard (1950–1951)*, Szczecin 1992, s. 104–121.

<sup>87</sup>APSz, KW PZPR, sygn. 398, Posiedzenia plenarne z 1951 r.

<sup>88</sup>A. DOBIESZEWSKI, *op. cit.*, s. 84; 1951 sierpień 31. Fragment sprawozdania Komisji KC PZPR dla Sekretariatu KC z wyjazdu do powiatu drawskiego woj. koszalińskiego „w sprawie przegięć i łamania praworządności przy zakładaniu spółdzielni produkcyjnych”, [w:] K. KOZŁOWSKI, *op. cit.*, s. 131–144.

<sup>89</sup>Dz. U. RP z 1952 r., nr 8, poz. 46, Ustawa z dnia 15 lutego 1952 r. o obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych; Dz. U. RP z 1952 r., nr 22, poz. 142, Dekret z dnia 24 kwietnia 1952 r. o obowiązkowych dostawach mleka; Dz. U. RP z 1952, nr 32, poz. 214, Ustawa z dnia 10 lipca 1952 r. o obowiązkowych dostawach zbóż; Dz. U. RP z 1952 r., nr 37, poz. 256, Rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie obowiązkowych dostaw ziemniaków.

<sup>90</sup>A. DOBIESZEWSKI, *op. cit.*, s. 79; R. WINIEWSKA, *op. cit.*, s. 123 i nast.; Z. KOZŁOWSKI, *Obowiązkowe dostawy w planie sześcioletnim*, Warszawa 1960, s. 31–34; T. MISIUNA, *op. cit.*, s. 50.

<sup>91</sup>A. DOBIESZEWSKI, *op. cit.*, s. 86.



zycji i przymusowych omłotów. W pow. Pyrzyce w woj. szczecińskim do codzienności należały konfiskaty inwentarza żywego, zaś w woj. opolskim wielu chłopom rekwirowano zapasy zboża. Liczne przypadki rewizji, konfiskat i przymusowych omłotów odnotowano w powiatach woj. wrocławskiego. Natomiast w woj. zielonogórskim rolnikom nie wykonującym w terminie dostaw obowiązkowych uniemożliwiano zakupy węgla i drewna na zimę. Pozbawiano ich również przydziałów artykułów przemysłowych, rozprawdzanych przez gminne spółdzielnie<sup>92</sup>.

Jak już była o tym mowa, tempo i zakres kolektywizacji na terenach poniemieckich były większe niż w pozostałych częściach kraju. Według danych z 30 czerwca 1951 r. w sześciu województwach ZO powstało 1 568 spółdzielni produkcyjnych, z czego 273 w woj. koszalińskim, 131 w olsztyńskim, 160 w opolskim, 397 w szczecińskim, 519 we wrocławskim i 88 w zielonogórskim. Do końca 1953 r. na omawianych terenach utworzono łącznie 3434 gospodarstwa zespolowe, co stanowiło 51% ich ogólnej liczby, zaś w grudniu 1955 r. na ZO funkcjonowały 4442 kolektywy (46,6%)<sup>93</sup>. Dochodziło tutaj nierzadko do skolektywizowania całych powiatów. W woj. szczecińskim ilość gruntów spółdzielczych osiągnęła w 1956 r. poziom 45,5%, w woj. wrocławskim 41,2%, opolskim 26,6%, koszalińskim 21,5%, zielonogórskim 22,9%. Przeciętna powierzchnia gospodarstw zespolowych na tych terenach była blisko dwukrotnie większa niż w pozostałych województwach<sup>94</sup>.

Również kryzys rolnictwa, będący efektem uspołdzielczenia pojawił się najszybciej na terenach poniemieckich. Już w 1951 r. intensywność rolnictwa uległa zahamowaniu na całym obszarze ZO, szczególnie w województwach: olsztyńskim, koszalińskim i szczecińskim. W tym samym roku nastąpiło załamanie produkcji roślinnej, drastycznie spadło pogłowie zwierząt i zmniejszyła się wydajność. Narastały jednocześnie wtórne odłogi.

<sup>92</sup>APW, KW PZPR, sygn. 74/V/9, Posiedzenia Egzekutywy; APSz, KW PZPR, sygn. 398, Posiedzenia plenarne...; APZG, KW PZPR, sygn. 36/VI/202, Instrukcja w sprawie dopilnowania terminowej dostawy zboża; AAN, KC PZPR, sygn. 237/VII/138, Zestawienie meldunków...

<sup>93</sup>Centralne Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji (dalej: CA MSWiA), Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego (dalej: MBP), Gabinet Ministra Bezpieczeństwa Publicznego (dalej: GMBP), sygn. 547, Biuletyny informacyjne; T. MISIUNA, *op. cit.*, s. 55.

<sup>94</sup>R. SKOBELSKI, *Specyfika kolektywizacji rolnictwa na Ziemiach Zachodnich i Północnych Polski w latach 1948–1956*, [w:] *Dzieje i przyszłość polskiego ruchu ludowego. Polska Ludowa (1944/1945–1989)*, red. W. Paruch, S.J. Pastuszka, R. Turkowski, Warszawa 2002, t. 2, s. 312; t. 2; J. KALIŃSKI, *Forsowna kolektywizacja rolnictwa 1948–1956*, „Kwartalnik Historyczny” 1984, nr 1, s. 129; K. GAWŁOWSKI, *Rola uspołecznionej gospodarki ziemią na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, [w:] *40-lecie powrotu...*, s. 68; A. DOBIESZEWSKI, *op. cit.*, s. 95–96.

W połowie 1951 r., po wspomnianych wydarzeniach gryfickich i związanej z nimi uchwale KC PZPR o „łamaniu praworządności rewolucyjnej na wsi”, kolektywizacja została przejściowo zahamowana. Ponowny wzrost jej tempa nastąpił w latach 1952–1953. Na okres ten przypada szczególne nasilenie represji wobec chłopów i największa liczba założonych spółdzielni produkcyjnych. Jednak w obliczu pogłębiającej się zapaści gospodarki wiejskiej i drastycznego spadku produkcji rolnej, presja kolektywizacyjna ze strony władz po 1953 r. uległa wyraźnemu osłabieniu. Jeszcze „z rozpędu” w pierwszej połowie 1954 r. powstało w całym kraju około 1000 spółdzielni, ale już w drugiej połowie tego roku i w 1955 r. ich rozwój uległ załamaniu<sup>95</sup>.

Na ZO, prócz ogólnego kryzysu rolnictwa związanego z uspołecznieniem, występował szereg negatywnych zjawisk, charakterystycznych głównie dla tych terenów. Wciąż nie do końca rozwiązany problem stanowiły odłogi, będące przede wszystkim skutkiem niedoludnienia oraz ubogiej bazy technicznej tutejszego rolnictwa. Na Pomorzu Zachodnim i w Olsztyńskim dodatkową niedogodnością w niwelowaniu odlogów było ich oddalenie od najbliższych wsi, PGR-ów i POM-ów. Wiele pól na ZO nie uprawiano również z powodu zaminowania. Na przykład w woj. wrocławskim pod koniec 1950 r. zaminowanych było jeszcze 317 hektarów gruntów, w tym w pow. Bolesławiec – 140 ha, w pow. Lubań – 111 ha, w pow. Strzelin – 45,4 ha, w pow. Wrocław – 17 ha, w pow. Lwówek Śląski – 2,5 ha, w pow. Złotoryja – 0,95 ha<sup>96</sup>.

Władze starały się zaradzić tej sytuacji. W kwietniu 1951 r. w wyniku zarządzenia ministra rolnictwa, pełnomocnik wiosennej akcji siewnej został odpowiedzialny również za zagospodarowywanie zaniedbanych gruntów. Kolejna decyzja ministerialna z września tegoż roku powoływała wojewódzkich pełnomocników do spraw likwidacji odlogów i ugorów, którymi zostawali z urzędu kierownicy wydziałów rolnictwa i leśnictwa Prezydiów Wojewódzkich Rad Narodowych (PWRN). Do ich kompetencji należało planowanie, koordynowanie i kontrolowanie działań na rzecz likwidowania odlogów oraz systematyczne informowanie ministerstwa rolnictwa o wynikach ich realizacji. W okresie późniejszym całą akcję wsparły dodatkowo specjalne komisje, w skład których powoływano przedstawicieli wydziałów rolnictwa i leśnictwa PWRN, zjednoczenia PGR, ekspozytur POM, zarządów wojewódzkich ZSCh, zarządów lasów państwowych oraz wydziałów rolnych komitetów wojewódzkich PZPR<sup>97</sup>.

<sup>95</sup>Zob.: R. SKOBELSKI, *op. cit.*, s. 313; A. DOBIESZEWSKI, *op. cit.*, s. 53–54.

<sup>96</sup>APW, PWRN, sygn. X/189, Pola zaminowane.

<sup>97</sup>AAN, PKPG, sygn. 4665, Zarządzenie ministra rolnictwa z dnia 3 kwietnia 1951; *ibidem*, Zarządzenie ministra rolnictwa z dnia 14 września 1951 r.; *ibidem*, PKPG, sygn.

Aby zachęcić chłopów do zagospodarowywania zaniedbanych pól, opracowano cały system ulg i bodźców ekonomicznych. Oferowano im korzystne kredyty, możliwości łatwiejszego dostępu do usług POM i SOM, obniżenie podatku gruntowego (8% podstawy opodatkowania) oraz zwolnienia z obowiązkowych opłat na SFO. Rolnikom, którzy zawierali umowy o likwidacji odlogów obiecywano również, że zagospodarowane przez nich grunty zostaną zwolnione ze świadczeń w ramach dostaw obowiązkowych. Traktorzystom z POM-ów, pracującym na znajdujących się daleko od ich baz ugorach przyznawano wyższe płace oraz specjalne „dodatki odlogowe”. Natomiast w 1954 r. wprowadzono tzw. system wypadowy, polegający na organizowaniu kilkudniowych pobytów robotników i traktorzystów na oddalonych odlogach z zapewnieniem wyżywienia oraz noclegów w barakach i namiotach<sup>98</sup>.

Coraz bardziej niepokojąca dla władz, zwłaszcza na ZO, była kwestia nadmiernie powiększanych działek przyzagrodowych. W sytuacji, kiedy większość kolektywów tworzono pod przymusem, zaś ich kondycja ekonomiczna była słaba, posiadanie działki przyzagrodowej, zwykle wykorzystywanej w sposób bardzo intensywny, gwarantowało rodzinie spółdzielczej minimum środków utrzymania<sup>99</sup>. Wielu członków spółdzielni starało się powiększać areał swoich działek ponad ustalone normy drogą dodzierżawiania ziemi, zwiększania jej powierzchni celem „zaokrąglania kawałków” (ze względu na bliskość dróg, rowów itp.) lub rozległego podwórza. Spółdzielcy użytkowali również często grunty pod pretekstem, że są one własnością żony, matki, krewnego lub po prostu „na dziko”. W tym ostatnim przypadku umożliwiał to powiększający się na ZO obszar odlogów. Powierzchnia gospodarstw przyzagrodowych na tych terenach wynosiła czasami 3–4 ha. W woj. olsztyńskim zdarzały się spółdzielnie w których areał działek przyzagrodowych dochodził do 7 ha, zaś w pow. Lwówek w woj. wrocławskim działki sięgały nawet 8 ha (m.in. spółdzielnie Dłużec, Przecznicza i Strzyżowiec)<sup>100</sup>.

Również większość pogłównia zwierząt w spółdzielniach produkcyjnych – za wyjątkiem koni – skupiała się na działkach przyzagrodowych. Dotyczyło to zwłaszcza terenów poniemieckich. Według załącznika do protokołu posiedzenia Biura Organizacyjnego KC z grudnia 1950 r. wynikało, że liczba krów na działkach była 3,5-krotnie wyższa niż w spółdzielniach. Dla trzody chlewnej wskaźnik ten kształtował się jak 1:10. Proporcje te wyrównały się nieco pod koniec planu 6-letniego, jednak w dalszym ciągu inwentarz

4655, Notatka w sprawie odlogów z 1955 r.

<sup>98</sup>AAN, PKPG, sygn. 4665, Zarządzenie ministra rolnictwa z dnia 3 kwietnia 1951; *ibidem*, sygn. 4655, Notatka w sprawie odlogów z 1955 r.

<sup>99</sup>H. SŁABEK, *op. cit.*, s. 48.

<sup>100</sup>D. JAROSZ, *Polityka władz komunistycznych w Polsce w latach 1948–1956 a chłopci*, Warszawa 1998, s. 127–128; APOI, KW PZPR, sygn. 1141/2710, Sytuacja w rolnictwie.

przyzagrodowy był zdecydowanie liczniejszy od zespołowego. Statutowe normy spółdzielni w zakresie liczby zwierząt na działkach były najczęściej przekraczane w województwach olsztyńskim, szczecińskim i koszalińskim. Wynikało to m.in. z obfitości łąk i pastwisk na tych terenach oraz jednorodnej, głównie roślinnej, gospodarki tutejszych kolektywów. I tak w woj. szczecińskim w grudniu 1954 r. obsada bydła, trzody chlewnej i owiec w gospodarstwach przyzagrodowych była nieomal dwukrotnie większa od inwentarza spółdzielczego. Na działkach w pow. Wałcz (woj. koszalińskie) niektórzy chłopcy mieli po 9 krów, zaś w Olsztyńskim po 4–5 krów i 30 owiec<sup>101</sup>. W woj. zielonogórskim, według szacunków z 1955 r., członkowie spółdzielni produkcyjnych posiadali na swoich działkach dwukrotnie więcej bydła i trzody chlewnej oraz trzykrotnie więcej owiec niż w gospodarstwach zespołowych. Doinwestowane i dobrze zaopatrzone spółdzielnie służyły powszechnie działkom przyzagrodowym za bazę paszową i nawozową<sup>102</sup>.

Presja kolektywizacyjna i rosące obciążenia gospodarstw indywidualnych prowadziły do wystąpienia na ZO zjawiska porzucania ziemi przez chłopów. Według niepełnych danych już w 1948 r. liczba porzuconych tutaj gospodarstw wynosiła 12 396, a rok później – 11 554. W 1949 r. liczba rzeczeń przekroczyła o 855 liczbę osadników przybyłych z ziem dawnych<sup>103</sup>. Mimo przeciwdziałania ze strony władz, procesu porzucania ziemi nie udało się zahamować także w latach następnych. Po zaprzestaniu pracy na roli, chłopcy zatrudniali się najczęściej w przemyśle i przenosili do miast, licząc na bardziej znośne warunki życia. Wielu podejmowało także decyzje o wyjeździe do Polski centralnej. Była to szczególnie niepokojąca tendencja w odniesieniu do terenów ponemieckich, których repolonizacja stanowiła jeden z fundamentów ówczesnej polityki państwa.

W liczbie porzucanych zagród przodowało zdecydowanie woj. wrocławskie. Tylko w pierwszym kwartale 1950 r. wpłynęły na tym terenie 1924 zgłoszenia o opuszczeniu gospodarstw, głównie z powiatów: Bystrzyca, Kłodzko, Lubań i Lwówek Śląski. Do końca 1950 r. w całym województwie opuściła swoją ziemię rekordowa liczba 4140 rodzin chłopskich. Wprawdzie później tempo zrzekania się gospodarstw było nieco wolniejsze, jednak do końca planu 6-letniego państwo musiało przejąć we Wrocławskim prawie 11,5 tys. porzuconych zagród<sup>104</sup>.

<sup>101</sup>D. JAROSZ, *Polityka...*, s. 129–130; AAN, PKPG, sygn. 4440, Sprawozdanie z wykonania planu 6-letniego w zakresie rolnictwa.

<sup>102</sup>APZG, KW PZPR, sygn. 36/IX/165, Problem działek przyzagrodowych; J. KALIŃSKI, *Forsowna kolektywizacja...*, s. 132–133; D. JAROSZ, *Polityka...*, s. 131.

<sup>103</sup>T. SKONIECZNY, *op. cit.*, s. 540.

<sup>104</sup>APW, PWRN, sygn. II/36, Analiza planu 6-letniego w województwie; D. JAROSZ, *Polityka...*, s. 279.

W woj. zielonogórskim odpowiednie organa odnotowały w 1951 r. 439 rezygnacji rolników z uprawianej ziemi, zaś w pierwszym kwartale następnego roku chęć oddania gospodarstw zgłosiło już 1200 osób. Najwięcej wniosków dotyczących zrzeczenia się gruntów, bo aż 3512, wpłynęło w 1953 r., z tego Skarb Państwa przejął 654 zagrody (samowolnych porzuceń było 160). Rok później złożono 1540 wniosków, pozytywnie rozpatrzono 578, samowolnie natomiast opuściło swoją ziemię 99 rolników. W 1955 r. liczby te wynosiły odpowiednio: 544:94 i 86. Najliczniejsze wypadki ucieczek z gospodarstw w Zielonogórskim (458) miały miejsce w pow. Krosno Odrzańskie w 1950 r. Ogółem w okresie „sześciolatki” stwierdzono tutaj blisko 7 tys. przypadków porzucenia zagród<sup>105</sup>.

W woj. szczecińskim w 1951 r. spośród 588 przejętych przez państwo gospodarstw, 415 stanowiły zagrody porzucone samowolnie. W pierwszym kwartale 1952 r. najwięcej takich porzuceń miało miejsce w pow. Dębno. Przez cały okres planu 6-letniego w regionie opuszczonych zostało 3430 gospodarstw<sup>106</sup>.

W woj. koszalińskim w 1951 r. było 438 samowolnych porzuceń ziemi, z czego najwięcej w pow. Szczecinek – 136 i Człuchów – 57. W tym samym czasie wpłynęły 2863 wnioski o zrzeczenie się gruntów. Najwięcej zagród w Koszalińskim przejęło państwo w roku 1950 – 1015 i 1955 – 958, zaś w całym omawianym okresie – 4620<sup>107</sup>.

W woj. olsztyńskim w latach 1950–1952 zagrody swoje opuściło 3,4 tys. rodzin chłopskich, zaś blisko 4,5 tys. gospodarzy wystąpiło z podaniami o zrzeczenie się gruntów. W 1953 r. odnotowano tutaj 722 samowolne porzucenia ziemi i 744 gospodarstwa przejęte przez państwo. Do końca 1955 r. w Olsztyńskim opuszczonych zostało 5920 zagród wiejskich<sup>108</sup>.

Zjawisko porzucania gospodarstw najmniejsze rozmiary przybrało na Opolszczyźnie ze względu na fakt zamieszkiwania tych terenów przez spory odsetek autochtonów. W latach 1950–1955 zagrody swoje opuściło tutaj ok. 2,5 tys. rodzin chłopskich, wywodzących się głównie z ludności napływowej<sup>109</sup>.

<sup>105</sup> APZG, KW PZPR, sygn. 36/XI/37, Sprawy spółdzielczości produkcyjnej; D. JAROSZ, *Polityka...*, s. 279.

<sup>106</sup> AAN, KC PZPR, sygn. 237/VII/128, Meldunki...; *ibidem*, sygn. 237/VII/138, Zestawienie meldunków...; APSz, KW PZPR, sygn. 46, Posiedzenia plenarne z 1951 r.; D. JAROSZ, *Polityka...*, s. 279.

<sup>107</sup> AAN, KC PZPR, sygn. 237/VII/138, Zestawienie meldunków...; D. JAROSZ, *Polityka...*, s. 279.

<sup>108</sup> AAN, PKPG, sygn. 4440, Sprawozdanie z wykonania planu 6-letniego...; D. JAROSZ, *Polityka...*, s. 279.

<sup>109</sup> D. JAROSZ, *Polityka...*, s. 279.

Łącznie w latach 1950–1955 liczba przejętych przez państwo gospodarstw (w tym samowolnie porzuconych) w sześciu województwach Ziemi Odzyskanych przekroczyła 35 000<sup>110</sup>.

Obniżenie tempa uspołdzielczenia od 1954 r. i nasilający się ruch rozwiązywania istniejących już kolektywów nie wynikały ze zmiany stanowiska władz w odniesieniu do kolektywizacji, a z atmosfery wywołanej szeregiem wydarzeń w życiu społeczno-politycznym kraju, poczynając od śmierci Stalina w marcu 1953 r., a kończąc na VIII Plenum w październiku 1956 r. (duże nadzieje na zmianę polityki rolnej państwa wiązali chłopci z faktem dojścia do władzy Władysława Gomułki)<sup>111</sup>.

Lawinowe rozwiązywanie kolektywów rozpoczęło się właśnie po VIII Plenum KC PZPR. Dokonywały tego same zarządy spółdzielni, jednak często do likwidacji dochodziło w sposób gwałtowny i objęło również spółdzielnie osiągające dobre wyniki gospodarcze. Ze szczególnym nasileniem zjawisko to wystąpiło na ZO. Z woj. zielonogórskiego donoszono o pośpieszonym dzieleniu pośród chłopów ziemi zespołowej i wybijaniu inwentarza, w woj. wrocławskim zdarzały się przypadki rozgrabiania mienia spółdzielczego, zaś w woj. szczecińskim do końca listopada 1956 r. rozwiązano aż 97% spółdzielni. Do pośpiechu skłaniała również – prócz czynników wymienionych wcześniej – obawa chłopów o nietrwałość atmosfery politycznego przyzwolenia na takie postępowanie<sup>112</sup>.

Z ogólnej liczby 10203 zarejestrowanych w całym kraju spółdzielni produkcyjnych do 31 grudnia 1956 r. przetrwało zaledwie 1528. Największą liczbę zlikwidowanych gospodarstw zespołowych odnotowano na ZO. W woj. koszalińskim z 411 spółdzielni produkcyjnych w grudniu 1955 r. i 625 w czerwcu 1956 r., w końcu 1956 r. pozostało 16 (3,9%), w woj. olsztyńskim liczby te kształtowały się odpowiednio 532, 524 i 41 (7,7%), w woj. opolskim – 522, 534 i 38 (7,3%), w woj. szczecińskim – 718, 725 i 17 (2,4%), w woj. wrocławskim – 1678, 1680 i 41 (2,4%) oraz w woj. zielonogórskim – 512, 509 i 19 (3,7%)<sup>113</sup>.

Rozwój gospodarczy Ziemi Odzyskanych w pierwszym powojennym dziesięcioleciu odbywał się w złożonych warunkach politycznych i społecznych. Zniszczenia i dewastacja tych terenów oraz ruchy migracyjne znacznie utrudniały ich włączenie do polskiego organizmu ekonomicznego. Stan ten komplikował dodatkowo powojenny chaos oraz ograniczone możliwości pań-

<sup>110</sup> *Ibidem*.

<sup>111</sup> AAN, KC PZPR, sygn. 237/VII/3860, Meldunki z terenu za III kwartał 1956 r.

<sup>112</sup> AAN, KC PZPR, sygn. 237/VII/3861, Meldunki...; APSz, PWRN, sygn. 1839, Wykonanie planu 6-letniego w poszczególnych działach; D. JAROSZ, *Polityka...*, s. 152.

<sup>113</sup> D. JAROSZ, *Polityka...*, s. 152.

stwa nie dysponującego odpowiednimi środkami finansowymi i materialnymi, które należało przeznaczyć na odbudowę. W tej sytuacji zadanie gospodarczej restytucji i integracji Ziemi Odzyskanych z pozostałymi obszarami Polski przerastało siły zrujnowanego wojną kraju. W latach 1945–1949 uruchamiano wprawdzie kolejne zakłady, ale produkcja skupiała się przeważnie w większych ośrodkach, gdzie koncentrowano ocalały sprzęt z mniejszych przedsiębiorstw. Z kolei na wsi, mimo wysiłków, nie udało się zagospodarować wszystkich gruntów rolnych. Panował olbrzymi niedostatek maszyn i inwentarza, ten zaś, którym dysponowali osadnicy, był niewystarczający.

Pod koniec lat 40. dał się zauważyć wyraźny spadek aktywności państwa w integrowaniu terenów poniemieckich z resztą kraju. Potwierdziły to założenia planu 6-letniego, które nie uwzględniały specyfiki ZO, ich niedostatecznego zagospodarowania oraz znacznego niedoludnienia. Na rozwój tych terenów skierowano proporcjonalnie mniejsze nakłady finansowe niż do innych regionów Polski. W trakcie realizacji „sześciolatki” nie wykorzystano możliwości rekonstrukcji ocalałych tutaj po wojnie zakładów, poważnie zaniedbano gospodarkę morską oraz żeglugę odrzańską. W konsekwencji przemysł ZO odczuł dotkliwiej negatywne skutki planu 6-letniego występujące wówczas w całym kraju.

Plan 6-letni odbił się również negatywnie na produkcji rolnej terenów poniemieckich. Kryzys tutejszej wsi spowodowany kursem na kolektywizację były znacznie głębszy niż w innych częściach Polski. Wynikało to w znacznej mierze z nieregulowanych stosunków własnościowych, słabych więzi społecznych wśród ludności napływowej oraz niedoludnienia. Krach polityki kolektywizacyjnej w 1956 r. wymagał przeznaczenia na ZO znacznie większych niż gdzie indziej nakładów na odbudowanie gospodarki indywidualnej.

Robert Skobelski

**PROBLEMS OF ECONOMIC DEVELOPMENT  
IN THE REGAINED TERRITORIES  
DURING THE FIRST TEN YEARS AFTER THE WAR  
(1945–1955)**

*Abstract*

Economic development of the Regained Territories in the first ten years after the war proceeded under very complex political and social conditions. The damage and devastation of those areas as well as the migration of people hindered enormously the incorporation of these lands into the Polish economic organism. The situation was additionally complicated by the post-war chaos and limited possibilities of the state, which at the time did not possess adequate financial and material sources that could be allocated for rebuilding. In view of this situation, the task of economic restitution and integration of the Regained Territories with the rest of Poland was more than the country ruined by the war could bear. Although in the years 1945–1949 several plants started to operate, production was mainly developing in bigger centres where the equipment and machinery retained from smaller plants were accumulated. On the other hand, in the country, despite intensive efforts, not all of the arable land was managed. There was a great need for machinery and livestock, and the items that survived and were managed by settlers were not sufficient.

At the end of the 1940s it was clearly shown that the government ceased to be actively involved in the idea of integrating the areas that had been occupied by the Germans before the war with the rest of Poland. It was then confirmed by the main assumptions of the six-year plan, which did not take into account the peculiarities of the Regained Territories, their insufficient development and desperate lack of people. Proportionally smaller funds were appropriated for the development of these territories in comparison with the sources designed for other areas in Poland. Unfortunately, the opportunities for the reconstruction of the plants which survived the war were not used, and the maritime economy and the Odra river navigation were badly neglected. As a result, the industry in the Regained Territories suffered much more from the implementation of the six-year plan than the other areas of Poland.

The six-year plan also had a negative impact on agriculture in the areas that were annexed after the war. The rural crisis caused by collectivization was much deeper here than in other parts of Poland. This merely resulted from unregulated property relations, weak social bonds among the settlers and general lack of people. The crisis of the collectivization policy in 1956 required much bigger funds to be allocated to the Regained Territories than to other parts of Poland for the restoration and rebuilding of individual economy.